

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

TUTKI I BIBUŁKI
ALTESSE
MOKKA-PEŁNOWATKI
uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

Dziś w numerze:

D. L.: Cytadela w Akko
(K): Japonia ratuje pokój
L. R.: Pod którym adresem?
Prof. Dr. M. Schorr: Dwa cuda za jednym objawieniem
(K): Czy Belgja jest o krok od rewolucji?
(h): Abisynja kraj niewolnictwa
A. Polgar: O ludziach biednych (fejleton)
M. Kanfer: Chłopcy z placu broni
Entuzjastyczna pochwała Krakowa — w dzienniku palestyńskim
KOLUMNA ŁÓDZKA

Nahum Sokolów u prezydenta Francji

Paryż, 20. 2. (ŻAT) Prezydent republiki francuskiej Lebrun przyjął na audencji prezydenta Agencji Żydowskiej i Światowej Organizacji Sjonistycznej Nachuma Sokolowa. W toku rozmowy prez. Lebrun wykazał żywe zainteresowanie dla rozwoju żydowskiej

siedziby narodowej w Palestynie.

Paryż, 20. 2. ŻAT. Ambasador polski w Paryżu hr. Chłapowski przyjął bawiącego w Paryżu Prezydenta Nachuma Sokolowa.

Nieprawdopodobne!...

Jerozolima, 20. 2. ŻAT. Prasa dzisiejsza donosi, że rząd palestyński miał udzielić pożyczki Arabom w Bejt Szan pod warunkiem, że nie wydzierżawia Żydom ziemi. Rząd miał obciążyć hi-

poteki rolne udzielonemi pożyczkami, aby w ten sposób zapobiec wszelkim transakcjom rolnym w Bejt Szan.

Streicherer żąda krwi...

Berlin, 20. 2. PAT. Na zebraniu związku prawników narodowo-socjalistycznych Juliusz Streicher, wydawca tygodnika antysemitycznego „Der Stuermer“ wygłosił przemówienie, w którym żądał wprowadzenia w najbliższym czasie kary śmierci dla Żydów, utrzymujących stosunki erotyczne z nieżydówkami. Norymberski organ naro-

dowo-socjalistyczny „Fraenkischer Zeitung“ uzasadnia żądanie Streichera twierdzeniem, że nauka wykazała istnienie zasadniczej różnicy między całkami krwi u Żydów i u ludzi rasy nordyckiej, lecz dotychczas nie dopuszczano do stwierdzenia tego faktu na drodze badań mikroskopijnych

W Palestynie powstanie rządowy Bank Rolniczy

Jerozolima, 20. 2. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻATna, rząd palestyński przystąpi do utworzenia towarzystwa akcyjnego, celem założenia Banku Rolnego o kapitale 400.000 funtów. W nowej instytucji bankowej mają partycypować czołowe załady bankowe w Palestynie, jak Barclay Bank, Bank Otomański i Banca di Roma. Na naczelnego dyrektora Banku Rolnego upatrywany jest wyższy urzędnik rządowy p. Harvey. Inicjatywa rządu palestyńskiego wywołała duże wrażenie w kołach gospodarczych.

Eksport owoców cytrusowych z Palestyny wzrasta

Jerozolima, 20. 2. ŻAT. W ciągu bieżącego sezonu eksport owoców cytrusowych osiągnął do tej pory cyfrę 4.014.201 skrzynek. W tym samym okresie u. r. eksport wynosił 3.041.725 skrzyń, wzrost eksportu przekracza zatem 30 procent.

Dalsze ograniczenia lekarzy-cudzoziemców we Francji

Paryż, 20. 2. PAT. Komisja prawa Izby Deputowanych przyjęła z poprawkami wniosek dep. Dommange o ograniczeniu praw cudzoziemców w wykonywaniu zawodu lekarskiego. W zasadzie postanowiono, że cudzoziemcy nie mogą rozpocząć wykonywania zawodu lekarskiego przed upływem 10 lat od chwili uzyskania naturalizacji. Dopuszczalne będą jednak wyjątki dla tych, którzy odbyli we Francji czynną służbę wojskową.

Straszna katastrofa statku

Szanghaj, 20. 2. PAT. Jak donosi prasa, w pobliżu Fu-Czau zatonął niewielki statek pasażerski. Wszyscy pasażerowie oraz załoga w ogólnej liczbie 250 osób utonęli. Wśród ofiar znajduje się cały oddział żołnierzy. Istnieje przypuszczenie, że statek był przeciążony.

Ciągnięcie loterii

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. Sin. W dzisiejszym ciągnięciu Loterii padły następujące większe wygrane: 10.000 zł. wygrał nr. 65758. — 5.000 zł. nry: 93544, 113374, 10077. — 2.000 zł. nry: 184991, 57848, 83988. — 1.000 zł. nry: 24108, 19236, 131035, 137644, 164078, 173707.

Normalna komunikacja w Zakopanem

Kraków, 20. 2. PAT. Od pewnego czasu przerwane było połączenie autobusowe Krakowa z Zakopanem wskutek przeszkód, jakie zachodziły na drodze na Obidowej. Obecnie przeszkody te już usunięto, wskutek czego komunikacja odbywa się normalnie.

Włochy starają się o turystów

Rzym, 20. 2. PAT. W tegorocznym sezonie letnim administracja kolei włoskich wprowadzi nowe znaczki ułatwienia dla turystów zagranicznych. M. in. dla turystów tych wprowadzone będą bilety kolejowe specjalne po ustalonej zgórny cenie, zezwalające na podróżowanie w ciągu 15 dni we wszystkich kierunkach bez żadnych ograniczeń.

Do 28 lutego
JARMARK
WYSPRZEDAŻOWY we firmie
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

ilo niektóre z wielu artykułów wysprzedażowych:	zamiast	po
300 szt. swoterków dzies. czysto wełnianych	(5—)	2-50
500 szt. beretów filcowych	(140—)	— 45
300 szt. koszulak jedwab. elastycz.	(4-50—)	2-50
1000 par flg. jedwabnych	(2-90—)	1-40
300 szt. pulawerków wiosennych	(7-50—)	3-90
300 szt. bluzek sportow. „Polo“	(3-50—)	1-85
100 szt. szlafroków himalaja okazyjnych		6-80

Cytadela w Akko

Kraków, dnia 21 lutego

A zatem więźniowie, zamknięci w słynnej cytadeli w Akko, nie zostali jeszcze wypuszczeni na wolność. Wynikły nowe „trudności”. Już teraz nie wystarcza władzom palestyńskim zwykle poręczenie obywateli palestyńskich, gwarantujące zapłacenie kaucji w wysokości 200 funtów za głowę więźnia. Teraz wolno już tylko wystawiać poręczenia tym obywatelom, którzy mogą wykazać się posiadaniem nieruchomości w kraju. O, tak łatwo to wam nie pójdzie...

Chodzi bowiem przecież o niebylejakich zbrodniarzy, których trzeba zwolnić z więzienia za kaucją. To nie są zwykli złodzieje, ani też morderca, mający życie ludzkie na sumieniu, nie może być z nimi zrównany. Oni dopuścili się daleko cięższej zbrodni, niż kradzież i morderstwo: przybyli „nielegalnie” do „swego” kraju ojczystego, do „swojej” siedziby narodowej, którą chcieli w trudzie i znoju budować.

Artykuł szósty mandatu palestyńskiego opiewa: „Zarząd Palestyny, w ramach zabezpieczenia, że prawa i położenie innych części ludności nie będą pokrzywdzone, winien imigrację żydowską pod odpowiednimi warunkami ułatwiać i przy współpracy z... Jewish Agency popierać zwarte osadnictwo Żydów na roli...”

No i zarząd Palestyny... ułatwia i popiera. Któżby o tem wątpił! Wszystkie drogi i dróżki, ścieżki i mosty, prowadzące do Palestyny z Hauranu, Syrii, Transjordanji a nawet Iraku, stoją otworem. „Gdyby nie Palestyna, zginęlibyśmy z głodu” — mówią uszczęśliwieni haurańczycy, których roje całe ciągną dzień w dzień do kraju mlekiem i miodem dzięki żydowskim kapitałom płynącego. Aż czerni się po kolonjach, po Riszon Lecijonach i Petach Tikwach, od beduińskich burnusów, których zwabiły fantazją wschodnią odpowiednio zabarwione wieści o bogactwach żeglarza Sindbada, które tarzają się po ziemi żydowskiej — wystarczy tylko sięgnąć ręką po nie. Kto kiedy badał papiery tych zgłodniałych synów wuja Izmaela? Kto ich zapytał kiedy o certyfikat i „driszę”? Kto zażądał od nich kiedy kaucji i poręczenia?

Biada jednak żydowskim emigrantom, których papiery nie są w porządku. Nikogo to nie obchodzi, że jiszuw palestyński woła rozpaczliwie o robotnika, że gdy wszędzie panuje katastrofalne bezrobocie, w jednej tylko Palestynie brak rąk do pracy, i że każdy „nielegalny” mógłby natychmiast znaleźć pracę z pożytkiem dla kraju. „Nielegalni” imigranci żydowscy wędrują do najcięższego więzienia w kraju, tegosamego więzienia, które już raz zdobyło smutną sławę, gdy za rządów sir Herberta Samuela dało „schronienie” bohaterom przywódcom samoobrony żydowskiej po pogromie z roku 1921.

Cały świat żydowski wstrząśnięty został w ubiegłym tygodniu wieścią o strajku głodowym, ogłoszonym przez kilkudziesięciu „nielegalnych”, więzionych od miesięcy w ponurej cytadeli. Więziono ich długo, by wymusić od nich zeznania o kraju ich pochodzenia, dokąd możnaby ich potem — deportować. Najżywiej oczywiście zareagował jiszuw. Nasze naczelną instancję interwenjowały u władz, targowano się o każdego więźnia. Szereg osób ofiarnie zadeklarował pieniądze na „wykupno” naszych więźniów. Nie zważano na to, że tego rodzaju akcja na rzecz „nielegalnych” może źle wpłynąć na nowy przydział certyfikatów, z którego ujmie się od razu odpowiednią ilość na konto zalegalizowanej imigracji nielegalnej. Nasz szlachetny przyjaciel pułkownik Wedgwood sprawę poruszył nawet w parlamencie, powołując się na sławę i honor Anglii.

Wszystko to nie pomaga. Anglja trwa przy swoim uporze, więźniów trzyma się dalej w więzieniu, a nawet wypuszczonym na

Nie Liga Narodów, tylko Japonja ratuje pokój

Kraków, 21 lutego.

(K) Wprawdzie odplynęły już dwa bataljony milicji faszystowskiej do kraju Somali, ale nie oznacza to bynajmniej jeszcze wybuchu wojny włosko-abisyńskiej. Wytworzyła się paradoksalna nieco sytuacja, albowiem wmisczały się w grę czynniki niezależne ani od Włoch, ani od Abisynji. Okazało się przedewszystkiem, że Liga Narodów nie spieszy się wcale z interwencją w tej sprawie. Nie dzieje się to tylko dlatego, że Liga Narodów wogóle jest bezsilną, gdy ma do czynienia z mocarstwem potężnym, ale też dlatego, ponieważ Anglja sobie tego nie życzy, by konflikt włosko-abisyński rozwinął się przed forum Ligi Narodów. Gdy zarysowało się niebezpieczeństwo, że negus zażąda zwołania Rady Ligi Narodów, Anglja postarała się o to, by sprawę tak długo przewlec, aż Włochy i Abisynja bezpośrednio ze sobą będą mogły się porozumieć. To, że Anglja tak żywą rozwinęła aktywność w tej sprawie, można zrozumieć, wszak Abi-

Warto zanotować wiadomość, która rzuca dużo światła na pozakullsowe tło tej gry interesów na terenie afrykańskim: japoński ambasador w Rzymie Sugimura poprosił Mussoliniego o audjencję, podczas której kategorycznie miał oświadczyć, że Japonja stanowczo sprzeciwia się wszelkim planom zaborszym w stosunku do Abisynji. Nie ulega chyba wątpliwości, że Anglja o tem stanowisku Japonji przedtem była poinformowana. Japonja nic nie miała przeciwko temu, by między Abisynją a Włochami zapanowały stosunki napięte i nie jest też wykluczoną rzeczą, że dostarczała broni plemionom abisyńskim, które atakowały posterunki włoskie. Czy to się działo za wiedzą rządu abisyńskiego i czy prawdą jest, że rząd abisyński na te dzikie plemiona pograniczne żadnego nie ma wpływu, jak przynajmniej o tem zapewniła, tego ustalić się nie da. Do walnej jednak rozprawy Abisynji z potężnie uzbrojona armją włoską Japonja nie chce dopuścić, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że mimo



Zolnierze włoscy na dworcu w Rzymie przed odjazdem nad abisyńsko-włoską granicę w Afryce.

synja jest niezmiernie ważną dla nawodnienia angielskich plantacyj bawełny w Sudanie. Bez Anglii Włochy w żadnym razie nie będą mogły usadowić się w Abisynji.

Ale nietylko Anglja ma decydujący głos w tej sprawie, lecz zjawił się, jak już donieśliśmy, na arenie jeszcze i inny groźny przeciwnik, który przeciwko protektoratowi włoskiemu nad Abisynją założył swoje veto. Pisaliśmy już, że Abisynja otworzyła swe wrota Japonji i że Abisynja stała się rynkiem zbytu dla japońskiego przemysłu tak wojennego jak i „cywilnego”. Wpływy Japonji w dziedzinie gospodarczej Abisynji są coraz silniejsze, a ostatnio mówią nawet o udzieleniu ze strony rządu abisyńskiego koncesji dla japońskiej kolonizacji w Abisynji. Przyjaźń ta ma znaleźć swój wyraz w małżeństwie między dwoma domami panującymi. Anglja musi się tak ze względu politycznych jak i gospodarczych bardzo poważnie liczyć z Japonją. Że Anglja nie chce zerwać przyjaźni z Japonją, świadczy chociażby okoliczność, że na międzynarodowej konferencji w Londynie cichaczem popierała stanowisko Japonji, narażając się nawet na bardzo ostre słowa krytyki prasy amerykańskiej, która oskarżała politykę angielską wręcz o zdradę rasy anglo-saskiej.

wolność za wysoką kaucją grozi deportacja do „europejskiego piekła” — wedle ostrego wyrażenia pułk. Wedgwooda.

Z tym stanem rzeczy nie pogodzimy się nigdy. Wolelibyśmy coprawda, by alija nasza podlegała naszej kontroli i w tym sensie była „legalna”. Emigracja żywołów, omijających obowiązujące przepisy, wymyka się spod kontroli naszych biur palestyńskich i przez to kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo. W dodatku jeszcze ta „nielegalna”

trudności w terenie Japonja na dłuższą metę potędze włoskiej oprzeć się nie potrafi.

Sytuacja tak więc się ułożyła, że nie Liga Narodów, ale Japonja staje się czynnikiem pokoju w Afryce wschodniej. Najprawdopodobniej Japonja skłoni rząd abisyński do znacznych ustępstw, chociażby nawet terytorjalnych na rzecz Włoch, i że będzie można uratować pokój przez utworzenie jakiejś strefy zneutralizowanej między Abisynją a posiadłościami włoskimi w Afryce. Na te ustępstwa pójdzie napewno też i Mussolini, który jest zbyt trzeźwym politykiem, by nie zdać sobie sprawy, że wojna abisyńska nie będzie takim sobie zwykłym spacerem, lecz może się stać bardzo poważną awanturą i że ludność włoska niebardzo zachwycona jest perspektywą tej wojenki. Rząd dyktatorski zmonopolizował wprawdzie prasę i wszystkie źródła urabiania opinii publicznej, ale szary człowiek z ulicy włoskiej nie da się tak łatwo uśpić propagandzie i nie pali się wcale do tego, by przelewać krew na piaskach afrykańskich. Zresztą Mussolini jest bardzo czuły na rady angielskie, a Anglja z rozmaitych powodów popiera tylko taktykę Japonji. W każdym razie Liga Narodów wychodzi z tego konfliktu z mocno nadszarpanym autorytetem.

emigracja jest żerem różnych nieuczciwych spekulantów, wyzyskujących do ostatka ludzką niedolę i biedę. To wszystko prawda. Ale to nie znaczy jeszcze, abyśmy się mieli pogodzić z zasadą, że Żyd przybywający do swego kraju ojczystego, by żyć w nim i pracować, miał być traktowany gorzej od zbrodniarzy i gnić w średniowiecznej cytadeli. Przeciw takiemu pojmowaniu „legalności” bronie się będziemy wszelkimi środkami.

Pod czyim adresem?

Kraków, 21 lutego.

Żydzi angielscy chcą przyjść z pomocą Żydom polskim. Opowiadają, że przewodniczący Board of Deputies, Neville Lasky po ostatniej podróży po miastach i miasteczkach Polski był tak wstrząśnięty sytuacją ekonomiczną Żydów polskich, że po opuszczeniu Polski postawił sobie za najbliższy cel urządzenie wielkiej kampanji dla zrujnowanego żydostwa polskiego. Po przewyciężeniu wielu trudności, po usunięciu obawy co do rywalizacji między akcją na rzecz Żydów niemieckich, uchwalono wreszcie przeprowadzić w Anglii zbiórkę i oznaczono już termin jej rozpoczęcia.

Akcja naszych braci w Anglii spotka się napewno w Polsce z największym uznaniem i zostanie gorąco powitana. Sytuacja Żydów polskich jest tak ciężka i rozpaczliwa, że każda pomoc jest pożądana. Żydzi polscy wyczerpali już wszystkie środki samopomocy i w obecnych warunkach zdani są poniekąd na pomoc z zewnątrz.

Jeśli jednakowoż taka pomoc ma nastąpić i jeśli ona ma być skuteczna, to przedewszystkiem Żydzi polscy powinni wiedzieć, jakie formy ma ona przybrać, co jest jej celem i kto jest jej podmiotem. My w Polsce powinniśmy być poinformowani, na jaki adres zamierzają Żydzi angielscy przesłać tę pomoc, komu chcą pomóc i jaką formę pomocy obrali. Na podstawie dotychczasowych komunikatów i na podstawie przebiegu posiedzenia angielskiego Związku gmin żydowskich nic w tej sprawie nie można powiedzieć. Na posiedzeniu mówiono tylko o tem, że 1/6 dochodów ze zbiórki ma iść na cele wychowawczo-religijne i że akcja ma na celu „ratowanie egzystencji żydowskich w Polsce“. Jeśli chodzi o cel pierwszy, to adres jest mniej więcej znany. Nie nadarmo zasiada w komitecie zbiórkowym przedstawiciel Agudy p. A. Goodman. Ale kto ma „ratować egzystencje żydowskie w Polsce“ przy pomocy funduszy zebranych w Anglii? Jakie formy ma wogóle ta akcja przybrać? Kto ją będzie prowadził w Polsce, na czyj adres zostaną przesłane fundusze? Na te wszystkie pytania nie dają komunikaty żadnej, jasnej odpowiedzi.

A szkoda, bo już niejedna akcja zbiórkowa na rzecz Żydów polskich poszła na marne i skończyła się niczem spowodu fałszywego adresu, na jaki przekazywano fundusze. Zazwyczaj dzieje się tak, że kiedy tylko proklamuje się jakąś akcję Żydów zagranicznych na rzecz Żydów polskich, tworzą się samowolne komitety pomocy i nagle zjawiają się na ulicy żydowskiej opiekunowie, pełni troski o byt ekonomiczny Żydów. I teraz, kiedy tylko pojawiły się pierwsze wieści o akcji pomocy dla Żydów polskich, powstała nagle w Warszawie organizacja, która postawiła sobie za cel „ratowanie egzystencji żydowskich“. Zasiada w niej kilku tzw. działaczy gospodarczych, dwóch członków nowoimianowanej Rady miejskiej w Warszawie z żydowskich sier kombatanckich, no i poseł Wiślicki. Czy to ma być adres żydostwa polskiego?

Jesteśmy wdzięczni Żydom angielskim za chęć udzielenia nam pomocy. Wiemy, że inicjatorów tej pomocy ożywiają jak najlepsze chęci. Ale niemniej chcemy wiedzieć, jakie oblicze przybierze ta pomoc, jaki jest jej cel i kto będzie reprezentował angielską akcję pomocy w Polsce? Od odpowiedzi na te pytania zależy skuteczność pomocy, zależy jej wynik w Anglii, a przedewszystkiem efekt w Polsce.

L. R.

10.000 dolarów na rzecz U. H.

Nowy Jork. (ZAT) Kuratorjum Fundacji im. Blumauera wyasygnowało 10.000 dolarów na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Fundacja ta powstała zgodnie z testamentem zmarłego Benjamina Blumauera w Portland.

Żydzi angielscy chcą przyjść z pomocą Żydom polskim

Londyn. (ZAT). Na ostatniej sesji Board of Deputies, jak ZATna doniosła już telegraficznie, ratyfikowano układ w sprawie kampanji zbiórkowej na rzecz Żydów w Polsce.

Układ obszernie zreferował przewodniczący Foreign Appeals Committee, Józef Meller, który wskazał na nader ciężką sytuację żydostwa polskiego. Prezydent Board of Deputies, Neville Laski, który w jesieni zwiedził Polskę i inne kraje wschodnio-europejskie, powrócił poruszony do głębi tem co widział. Laski oświadczył wówczas, iż uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby przyjść z pomocą Żydom polskim. Do tego samego zmierzał p. Laski, bawiąc w Ameryce.

W wyniku rokowań wyszło jednak na jaw, że są bardzo słabe widoki „zjednoczonej kampanji“ w różnych krajach na rzecz Żydów polskich. W Stanach Zjednoczonych wiele nadziei pokłada się w akcję „Jointu“ oraz Amerykańskiej Federacji Żydów Polskich. Toteż po swym powrocie ze Stanów Zjednoczonych p. Neville Laski wysunął postulat, że akcja pomocy na rzecz Żydów Pol-

nie może ulec dalszemu odroczeniu.

Dzięki pomocy pp. Morrisa Meyera i A. Goodman została zawarty układ, który umożliwia łączne prowadzenie akcji zbiórkowej przez cztery organizacje żydowskie w Wielkiej Brytanji. Niektórzy przyjaciele kampanji polskiej — zaznacza p. Meller, domagali się natychmiastowego przystąpienia do akcji. Aby jednak nie czynić przeszkód akcji na rzecz Żydów niemieckich, osiągnięto kompromis. Aczkolwiek, stwierdza p. Meller, Board of Deputies nie wziął na siebie żadnej bezpośredniej odpowiedzialności, ustalono jednak zasadę, że Board

kontroluje wydawanie sum uzyskanych z kampanji.

Opinia publiczna powinna mieć przeświadczenie, że zebrane fundusze zużytkowane będą jedynie na cele, którym służy kampanja. Żadne nieuzasadnione wydatki nie będą tolerowane. Pierwszy warunek, który uwzględniono, przewiduje przeznaczenie 1/6 zebranych funduszy na cele religijno-wychowawcze. Drugi warunek dotyczy akcji pomocy pesachowej dla Żydów w Polsce i innych krajach wschodnio-europejskich. Na wszystkich nas, zaznacza p. Meller, ciąży obowiązek wobec żydostwa polskiego, które tak bardzo wzbogaciło skarbnicę całego żydostwa, stanowiąc źródło, z którego duch żydowski promieniuje na wszystkie skupienia żydowskie. P. Meller daje

wyraz nadziei, że wszystkie 4 organizacje nie podejmą żadnych kroków w związku z akcją zbiórkową bez zgody boardu. Czynnione są wysiłki, aby przyjść z pomocą zrujnowanym egzystencjom żydowskim w Polsce. Kampanja

wymagać będzie wyteżonej pracy.

Jest to apel do bogatych, średnio zamożnych i

Velosa

musująca kąpiel

z oryg. ekstraktu jodowego i najszlachetniejszych olejków eterycznych pobudza krążenie krwi, pielęgnuje skórę.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER S. A. w Krakowie.



ubogich, albowiem nawet niezamożni w Anglii żyją w lepszych warunkach niż biedni żydowscy w Polsce.

Następnie zabrał głos członek egzekutywy „funduszu miejskiego“ rab. Perlzweig, który zaznaczył, że nie zdoła się zakończyć kampanji na rzecz Żydów niemieckich przed 29 marca, dlatego też proponuje rozpocząć kampanję na rzecz Żydów polskich dopiero 12 kwietnia. Mowca zaznacza, że sytuacja polityczna w Niemczech jest jedyna w swoim rodzaju, dodając, że pod względem gospodarczym sytuacja Żydów polskich gorsza jest, niż Żydów niemieckich.

A. Goodman wystąpił przeciwko odroczeniu kampanji na rzecz Żydów polskich aż po Wielkanoc, zaznaczając, że i tak nastąpiło znaczne opóźnienie.

Morris Meyer podniósł, że zainteresowane organizacje żydowskie same zrezygnowały z znacznego okresu czasu, aby nie przeszkadzać kampanji na rzecz Żydów niemieckich. Kampanja na rzecz Żydów polskich nie powinna być odroczone ani na jeden dzień. P. Meyer podkreślił przytem, że poraż pierwszy Board of Deputies wziął na siebie moralną odpowiedzialność za akcję zbiórkową. Jest to doniosły krok, który czyni zaszczyt Boardowi.

Po ratyfikacji układu p. Laski oświadczył, że zainteresowane organizacje same dojdą do porozumienia co do ostatecznego terminu inauguracji kampanji zbiórkowej na rzecz Żydów polskich.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Zeznania o obrocie i dochodzie

Obowiązek zarówno co do składania zeznań o obrocie jak i o dochodzie, obowiązuje posiadaczy przedsiębiorstw I i II kateg. handlowej oraz I—V kat. przemysłowej właścicieli nieruchomości, posiadających ponad 20 izb. Ponadto i płatnicy niższej kategorii obowiązani są do złożenia zeznań, jeśli wykupują świadczenia na podstawie szczególnych ulg indywidualnych.

Termin składania zeznań o dochodzie i obrocie dla osób fizycznych mija 1 marca br. — jednakże osoby prowadzące księgi handlowe i gospodarcze w r. ub. mogą złożyć zeznania o dochodzie do 1. IV. r. b. Osoby prawne mają złożyć zeznanie do 1. VI. 1935 roku.

Do zeznań podatku dochodowego należy dodawać w charakterze załączników sposób obliczenia — który opiera się na wynikach ksiąg handlowych i uproszczonych.

Niezłożenie zeznania powoduje karę do 500 zł, która może być powtarzana, jeśli płatnik nie wykonuje swego obowiązku ustawowego. Niezłożenie zeznań nie ma obecnie tak daleko idących skutków, jak poprzednio, t. zn. odwołania takich płatników ulegają rozpatrzeniu zachodzą wówczas jednak pewne ograniczenia uprawnień płatnika w postępowaniu wymiarowym.

We wczorajszej notatce pt. „Wyjaśnienia w sprawie składania zeznań o obrocie i dochodzie“ zakradły się dwa błędy drukarskie. Podaliśmy że zeznania winny złożyć przedsiębiorstwa I i III kategorii handl., podczas gdy obowiązek ten dotyczy przedsiębiorstw kat. I i II. To samo odnosi się również do dalszego ustępu, w którym podano, że przedsiębiorstwa kat. II lub IV handl. nie mają obowiązku składania zeznań o dochodzie. Dotyczy to przedsiębiorstw (osób fizycznych) kat. III i IV, a nie II i IV, jak mylnie wydrukowano.

Sprawa koncesyj na składy wolnocłowe

Koncesje na składy wolnocłowe na r. 1934 wygasły z dn. 31 grudnia ub. r. Na miesiąc przed tym terminem firmy złożyły podania o udzielenie nowych koncesyj. Wobec nawału prac, Min. Skarbu przedłużyło okólnikiem ważność dawnych koncesyj najpierw do 31 stycznia 1935 r., a następnie do 28 lutego br. Sprawa nowych koncesyj ma być zadecydowana ostatecznie do tego czasu, jeżeli jednak nie zostanie ona załatwiona, ważność dotychczasowych koncesyj zostanie przedłużona jeszcze na przeciąg 1 miesiąca.

Inkasent pracownikiem umysłowym

Według zapatrywania Najw. Tryb. Adm. zawartego w wyroku z dnia 13 listopada 1934 r. L. Rej. 4561/32: „Egzekwowanie względnie inkasowanie należności pieniężnych, poza pracą fizyczną odbierania i odnoszenia do kasy pieniędzy, wymaga również czynności umysłowych, jak zachowanie, sprawdzania otrzymany sum podług wykazów itp., przyczem te czynności umysłowe stanowią istotę funkcji egzekutora względnie inkasenta, a zatem winny być uważane za przeważające nad wymienionym wysiłkiem fizycznym, który z nimi musi być z konieczności połączony“.

Kto jest pracownikiem umysłowym?

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 sierpnia 1934 r. L. C. II. 854/34 wypowiedział następujący pogląd prawny: „Pracownikiem umysłowym nie jest każdy, kto nie pracuje fizycznie, lecz jest nim ten, czyja praca podpada pod jedną z grup, wymienionych wyczerpująco w art. 3 rozp. Prez. Rzpłitej z dnia 24. 11. 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych lub art. 2 rozp. Prez. Rzpłitej z dnia 16 marca 1925 r. o umowie o pracy pracowników umysłowych“.

Przegląd prasy

„Drogi Tadzio!”

Temi słowy zaczyna się niezwykle czuły list otwarty p. Klaudjusza Hrabyka, przedstawiciela tych „młodych” endeków, którzy coraz wyraźniej przechylają się na stronę sa nacji, wystosowany do p. Tadeusza Bieleckiego, przywódcy młodego pokolenia endcji, które nie opuściło dotąd szeregów partji. List ogłoszony jest w organie p. Hrabyka, Stahla i tow. — w „Akcji Narodowej”.

P. Hrabyk stara się przekonać „drogiego Tadzia” bynajmniej nie o tem, że nie ma on racji, atakując w Sejmie Żydów. Pod tym względem obaj są w najzupełniejszej zgodzie. Stara się go natomiast przekonać, że nie ma racji atakując — rząd i B. B. W. R.

Najciekawszy jest dla nas następujący ustęp epistoly p. Hrabyka:

„Jesteś już jednak nie zupełnie obiektywny, kiedy parę wierszy dalej oświadczasz, że dzisiejszy stan rzeczy stwarza taką sytuację, iż

„w ralszym ciągu będą wpływać na bieg spraw państwowych nietylko Polacy, ale i Żydzi”.

Chyba przeczyłeś glosy samych Żydów, a więc najbardziej zainteresowanej i kompetentnej strony, o nowej Konstytucji. Szkoda, że prasa Stronnictwa Narodowego w dyskretny sposób przemilczała tę tak znamieną, namiętną kampanję żydowską, z której jasno wynika, że Żydzi boją się jak ognia nowego ustroju, bo tracą w nim wszelki faktyczny wpływ na bieg spraw państwowych i mają rację.

„I mają rację”... — te trzy słowa są bardziej dla nas wymowne, niż wszystkie komentarze do nowej konstytucji.

Nowa szlachta —

— to urzędnicy państwowi, coraz bardziej tworzący kastę uprzywilejowaną w państwie. Piszę o tem wczorajszy „Czas”:

Urzędnik otrzymuje punktualnie swoją pensję na pierwszego. Jacy pracownicy prywatni są w tem samem szczęśliwem położeniu? Płacenie z dołu jest wszędzie regułą, podobnie zaleganie z pensjami, płacenie drobnemi „zaliczkami” itd. Regularność i stałość pensji — to nie jest byle co. Dodajmy do tego dużą stałość posady, perspektywy emerytury i t. d. A na posadzcie prywatnej dziś jesteś — jutro ciebie niema. Jeśli firma plajtuję, niema nawet trzymiesięcznego odszkodowania i z dnia na dzień gość znajduje się na bruku. Każdy niemal pracownik prywatny z pocałowaniem ręki zostałby urzędnikiem publicznym. Nietylko uzyska regularniejszą i pewniejszą płacę (jeżeli nawet nie wyższą), ale ponadto zniżki na kolejach, zniżki do teatru, liczne ułatwienia itd., o których pracownik prywatny nie może zgola marzyć.

„Niema obawy o pokrzywdzenie urzędnika w Polsce. Warstwa ta jest tak wpływową, że nikt lekkomyślnie się nie narazi na jej niechęć. Urzędnik w Polsce jest dzisiaj niewątpliwie obywatelem pierwszej kategorii, wszyscy inni zaledwie drugiej. Natomiast zachodzi niebezpieczeństwo nadmiernego faworyzowania warstwy urzędniczej kosztem pozostałych. Głosy „Polska — to urzędnicy” niebezpieczeństwo to mogą spetryfikować, oddalić od państwa, od Polski, inne warstwy, zredukowane do roli „materji opodatkowanej”.

Niemiecka gra w Londynie

„A. B. C.” pisze:

Czy gra niemiecka w Londynie osiągnie skutek?

Trudno przesadzać, ale zdaje się, że Niemcy pokładają za wielkie nadzieje w tych czynnikach opinji angielskiej, które wypowiedziały się za polityką Berlina. Mimo wszystko wpływy Lloyd George'a, Rothermere'a czy pół tuzina innych „antyeuropejskich” Anglików są dość ograniczone, zwłaszcza, gdy się im przeciwstawi wpływy Chamberlaina, Simona, Churchilla, którzy coraz wyraźniej idą w kierunku „francusko-europejskiej” polityki.

„Okres dyktatów już się skończył” — pisał niedawno „Times” z akcentem groźnego ostrzeżenia pod adresem Niemiec. Z każdym dniem rośnie w Anglii liczba tych, którzy nie boją się wznowienia przedwojennego trójką-

Entuzjastyczna pochwała Krakowa

— w dzienniku palestyńskim

(el) Korespondent warszawski palestyńskiego „Doar Hajom”, p. Ch. Ab. Horowitz, ogłasza w tem piśmie hebrajskiem niezmiernie interesujące wrażenia swoje z pobytu w Krakowie. Korespondencja zatytułowana jest „Kraków dawniej i dziś”. Na wstępie podkreśla autor stylowy charakter miasta, wymienia i charakteryzuje najwybitniejsze zabytki architektury, nadmienając mimo chodem, że modernistyczne gmachy, które stanęły w ostatnich czasach, psują starożytny charakter miasta.

Autor opisuje charakterystyczny epizod z policjantem, do którego zwrócił się z prośbą o wskazanie jakiejś ulicy. Policjant odpowiedział grzecznie i z uśmiechem:

— Pójdzie pan na prawo, potem prosto, potem na lewo i znów prosto, aż na rogu zauważy pan stylo w y gmach. Tam zaczyna się ta ulica.

„Stylowy gmach!” — Poczucie stylu, piękna stylu zakorzenione jest głęboko w sercach mieszkańców tego miasta. Wszyscy umieją ocenić wartość stylu starożytnego. Wszyscy szczycą się starym Krakowem, nawet policjant, stojący na rogu ulicy i regulujący ruch.

Po krótkim szkicu historycznym, kreślącym zwięzłe dzieje Krakowa — „polskiej Florencji, polskiego Oxfordu i polskiego Monachjum”, autor daje następującą charakterystykę Krakowa:

Przywykłem w Warszawie do wielkomięskiego tempa, do wrzawy wielkiego miasta, gdzie życie przewala się i kipi we dnie i w nocy. Przybywszy do Krakowa, odniosłem wrażenie, jakgdybym nagłe zabłąkał się na zaciszną wieś. Nie poznasz tu wielkiego miasta. Mimo ówierć miliona mieszkańców wszystko tu spokojne, stateczność i dostojna cisza owiewa wszystko. Tempo miasta jest powolne. Mieszkańcy chodzą po ulicach krokiem ściśle odmierzonym, krokiem arystokratycznym, jakby z pewną widoczną dumą. Nie wypada biec i spieszyć się. W dzied widać regularny ruch, ruch handlowy, kupno i sprzedaż — lecz wszystko to odbywa się spokojnie. Bieg tramwaju, samochodów, dorożek i wozów nie przypomina w niczem gwałtownego biegu, toteż nie psuje ogólnego wrażenia ładu i spokoju.

Inaczej w godzinach wieczornych. Wtedy cały ruch zamiera, miasto całe chroni się w zacisze domowe. — Od godziny 10-tej wieczór Kraków śpi snem sprawiedliwych.

Szlachetność specjalnego gatunku owiewa Kraków, szlachectwo pełne samopoczucia i arystokratyzmu. Charakter mieszkańców jest łagodny — to, co się po niemiecku nazywa „gemütllich”. Stosunek wzajemny ludzi jest uprzejmy, towarzyski, pełen wzajemnego szacunku. Pod tym względem Kraków przypomina dawny Wiedeń, — tensam uśmiech na ustach wszystkich.

O Krakowie można powiedzieć, że cały jest Europą w najlepszem znaczeniu. Nawet restauracje i kawiarnie krakowskie mają styl europejski, zwłacza styl wiedeński.

Ten stosunek wzajemny mieszkańców Krakowa wywarł także wpływ na stosunki polsko-żydowskie. Niema takiego stosunku w innych miastach Polski. Niema tu tej zacieklej nienawiści lub nienawiści jawnej wobec Żydów. Niema zatrutego ładu antysemityzmu. Wzajemne stosunki obu odłamów ludności nacechowane są obustronnym szacunkiem.

KRAKÓW ŻYDOWSKI.

Kraków żydowski, podobnie jak Kraków polski, liczy setki lat istnienia. Krakowski „Jiszuw” jest bardzo stary i należy do najstarszych skupień żydowskich w Europie Środkowej. Najstarszy dokument historyczny, odnoszący się do Żydów krakowskich, datuje się z roku 1359, t. j. z epoki, kiedy miasto zaczynało się rozwijać. Żydzi jednak mieszkali tu zapewne dawniej jeszcze. Jak w śre-

ta politycznego: Anglja, Francja, Rosja.

Dzień, w którym oficjalna polityka angielska będzie pozyskana ostatecznie dla tej koncepcji nowej równowagi europejskiej, będzie dniem klęski Niemiec.

dniowiecu wszędzie, tak tutaj Żydzi mieszkali w odrębnem ghetto na Kazimierzu, zaliczanem dziś do przedmieść (?) krakowskich.

Ghetto krakowskie nie różni się od innych ghatt. Jest to dziś część egzotyczna zachodnio-europejskiego Krakowa i miejscem chętnie zwiedzanem przez turystów, interesujących się oryginalnością Krakowa. Uliczki tu są bardzo wąskie, architektura wschodnia, stara, a pośrodku ghatta wznosi się Stara Bożnica, pochodząca z XV-go wieku.

Sobota na Kazimierzu przypomina sobotę w Jerozolimie, lub sobotę w małym miasteczku na Litwie. Świętość soboty przestrzegana tu jest bardzo ściśle. Większość Żydów nosi długie szaty, kołpaki i czapki futrzane na głowach — zimą i latem. Odnosi się wrażenie, jak gdyby się było w „starym mieście” Jerozolimy. Wogóle Żydzi Krakowa ściśle są przywiązani do tradycji. Jakkolwiek nie wszyscy są ortodoksami, przestrzegającymi przykazań religijnych, to natomiast wszyscy są Żydami narodowymi, czuymi na wszystko, co dzieje się w naszym świecie. Niema tu tego brzydkiego typu asymilatora-renegata, który spotkać można jeszcze w b. Kongresówce.

Jiszuw żydowski w Krakowie liczy dziś około 50.000 dusz, tj. 20 procent mieszkańców miasta. Przeważną ich część, to kupcy i rzemieślnicy. Istnieje też liczna warstwa inteligencji żydowskiej, wśród której znajduje się szereg wybitnych adwokatów i lekarzy. Kryzys ekonomiczny, który dotknął wszystkich mieszkańców kraju, nie ominął też Żydów krakowskich, którzy nigdy nie odznaczyli się bogactwem materialnem. Kupiec żydowski w Krakowie był zawsze ostrożny w interesach, teraz zaś podczas kryzysu cierpi on, a jednak kryzys nie wstrząsnął nim gwałtownie i nie wyrwał go z placówki. Podobnie, jak w każdym mieście żydowskiem istnieją także tutaj liczne instytucje dobroczynne, udzielające pomocy kupcom i rzemieślnikom i chroniące ich przed ruiną. „Gemilat Chesed” — za wekslem czy bez weksla, pożyczka procentowa czy bezprocentowa — każdy stara się przyjść z pomocą bliźniemu.

W MIEŚCIE DRA OZJASZA THONA

Kraków żydowski jest miastem dra Thona, podobnie jak dr. Thon jest własnością żydowskiego Krakowa. Trudno sobie wyobrazić jedno bez drugiego. A któż w całej Polsce nie słyszał tego nazwiska? Rabin i kaznodzieja, poseł na Sejm, prezes Koła Żydowskiego, prezydent Organizacji Sjonistycznej Małopolski zachodniej, cieszący się sławą w światowym sjonizmie, mówca i pisarz wyśmienity itd., itd. Trudno znaleźć w Polsce człowieka tak bardzo popularnego. Słyszałem, jak mówią w Krakowie o drze Thonie. Każdy mówi z najwyższym szacunkiem, z miłością i uwielbieniem. Szczęśliwy Kraków, że dr. Thon do niego należy!

Być w Krakowie i nie odwiedzić dra Thona, jest rzeczą wykluczoną. Przyjmuje on przybysza niezmiernie gościnnie, i przez dłuższy czas miałem przyjemność rozmawiać z tym uczonym mędrce (Talmid-Chacham) o sprawach sjonistycznych, żydowskich i ogólnopolitycznych.

Dr. Thon wywiera ogromny wpływ na ruch sjonistyczny w tem mieście. Niema drugiego miasta jak Kraków, które byłoby tak sjonistyczne. Istnieje tu tylko jedna wielka partja sjonistyczna, najbardziej wpływową, — to ogólny sjonizm. Inne frakcje sjonistyczne nie mają wielkiego znaczenia. Ukazuje się tu doskonale pismo sjonistyczne („Itan cizoni mecumam”) w języku polskim — „Nowy Dziennik”, organ p. dra Thona. Wśród młodzieży sjonistycznej pierwsze miejsce zajmuje organizacja Akiba, której wpływ na młodzież nawet niesjonistką jest bardzo znaczny. W organizacji tej przejawia się prawdziwy chałucyzm: chałucijut palestyńska i chałucijut hebrajska. Organizacja ta jest duchem ożywczym ogólnego ruchu ogólnosjonistkiego.

Dr. Thon znany jest powszechnie jako wytrwały parlamentarzysta, toteż i pod tym względem wpływ jego odzwierciedla się w żydow-

skiem życiu społecznym Krakowa. Wśród działaczy społecznych parlamentaryzm jest szeroko rozwinięty. Gdy wybucha konflikt między stronnictwami, albo wewnątrz jakiegokolwiek stronnictwa — likwiduje się go tylko na drodze parlamentarnej. Stosunek przeciwników partyjnych jest wysoce przyzwolony. Nikt nie odważy się przekroczyć dozwolonych granic. Różnice poglądów wyrównuje się w sposób przyjacielski.

KRAKÓW HEBRAJSKI

Kraków jest nie tylko miastem sjonistycznym, ale też miastem hebrajskim. Także i na tem polu wpływ dra Thona jest bardzo wielki. Jako instytucja kulturalna hebrajska zajmuje pierwsze miejsce hebrajska szkoła utrakwistyczna. Pod względem pedagogicznym niema w całej Polsce instytucji, któraby szkole tej dorównywała. Panuje w niej nie tylko język hebrajski, ale i duch hebrajski. 1300 uczniów otrzymuje tu pełne wychowanie. Twórcą tej szkoły jest oczywiście dr. Thon a pomaga mu w tej świętej pracy (mlechet hakodesz) — dr. Chaim Hillstein. Szkoła ta korzysta z pełnych praw rządowych. Władze mają pełne uznanie dla jej wysokich i wszechstronnych walorów.

Pozatem istnieją jeszcze inne szkoły żydowskie w Krakowie: szkoła rzemiosł, instytucja narodowo-społeczna, na czele której stoją sjonisci. Szkoła handlowa, która rozpoczęła działalność dopiero przed rokiem. Istnieje pozatem w Krakowie szereg instytucji kulturalnych hebrajskich, wielka biblioteka hebrajska Ezra, organizacja Tarbut itd. Kraków jest miastem poważnym, i wszystko tu odbywa się z wielką powagą. Ludzie nie zadowolają się tutaj samymi słowami i jeśli mówi się o hebrajskim ruchu kulturalnym, uważa się za rzecz konieczną, by wszyscy władali tym językiem. I istotnie słychać często tutaj dźwięk mowy hebrajskiej. Pod tym względem Kraków może posłużyć za wzór dla innych miast.

Szczęśliwi mieszkańcy Krakowa, którym przypadło w udziale żyć w blasku, majestacie i w duchu tego historycznego miasta!



ALFRED POLGAR

O ludziach biednych Rekompensata

Były właściciel stajni wyścigowej i doktor praw od dłuższego czasu żyjący w nieuleczalnej chronicznej nędzy, otrzymuje odemnie dwa szylingi, ilekroć przypadek, przyjazny zamiarom doktora, inscenizuje spotkanie nasze. Czasem ich nie otrzymuje, ale jest wtenczas ku temu naprawdę powód istotny.

Chociaż w długoletniej praktyce ustalili się już niejako automatycznie proceder naszego spotkania, doktor za każdym razem uważa za rzecz konieczną zwrócić uwagę, co doprawdy jest rzeczą zbędną, na swą nędzę, przedstawić w jaskrawych barwach swą sytuację, albowiem, lepiej powiedziawszy, jeszcze ją ście mnić i w dodatku dodać jeszcze też coś, co by ilustrowało, że los jego jest z jego strony zupełnie niezawiniony. Gdy go tylko widzę nadchodzącego, oczekuję już z góry tego nieuchronnego wylewu uczuciowego, co mnie przejmuje tylko nerwowym zniecierpliwieniem; i dlatego zawsze gorączkowo się spieszę, nie mam nigdy czasu i żegnam się tak błyskawicznie, że swą filipikę o nędzy musi przerwać zaraz po gwałtownym jej starcie, jak to czyni jeździec ze swym koniem, gdy się w kierunku pomylił. Pocóż ten zbyteczny trud, stale podejmowany? Jest przecie, człowiekiem wykształconym i nie musi się uciekać do tych ordynarnych tryków zebrańczych? Wszak wie doskonale, że ja tego sto

Prof. Mojżesz Schorr

Dwa cuda za jednym objawieniem

„Kto słyszał o czemś podobnym, kto widział co równego? Czy wyłonił się kiedy kraj dnia jednego albo narodził się naród za jednym razem, bo zaledwie dreszcz poczuła, urodziła już (córa) Sjonu synów swoich (Jez. 66,8)”.

Tak wołał z zachwytem wielki prorok w gnania babilońskiego, kiedy zdala, okiem ducha, patrzył na zaczątki odbudowy zburzonej przez wroga z Babelu ojczyzny. Ta prastara wizja jezajańska dziś przyobleka się w nowe szaty, a tylko proroka brak, któryby godnie opiewać mógł nowy cud, jaki żywotność naszego pokolenia przeżywa.

W istocie swej jednak cud odbudowy Erec Izrael mieści w sobie dziwo jeszcze większe. Historia świata bowiem nie wykazuje bardziej wzruszającego i podziwienia godnego przykładu dla moralnej potęgi wierności dla idei i ofiarnej wytrwałości w niej. Przez dwa tysiące lat trwaliśmy wiernie przy nadziei odzyskania ziemi ojczystej, zakleliśmy ją w żarliwą wiarę w przyście Mesjasza i ta nadzieja jest dziś najmocniejszą legitymacją naszą historyczną do uznania naszego prawa do ziemi ojców przed aeropagiem narodów.

I mocą tego prawa historycznego, a jeszcze mocniej z głębi długowiekowej tęsknoty za utraconą ojczyzną dokonuje się przed naszym okiem cud wyzwolenia ziemi Ojców. Naród sam zaczyna spełniać przykazanie boskie, którego wykonanie nie w ręku jednostki, lecz we wspólnym wysiłku wszystkich razem jako wyzwolenie czynu narodu leży — przykazanie: „Wyzwolenia użyć Ziemie” (III M. 25, 24). I ciągną od lat ledwie kilku niezliczone szeregi armji wyzwolenia zmię z różnych krajów rozproszenia, idą na podbój dawno utraconej, a nigdy niezapomnianej ziemi Ojców — nie na podbój mieczem krwawym i narzędziem morderczym, lecz pługiem i sierpem, młotem i kielnią, żmudną pracą rąk i znojnym potem czoła. I wznaga się z każdym rokiem liczba tych pionierów odbudowy, rośnie rok rocznie, alijah

i wyzwalają się coraz obszerniejsze zagony, co przez tysiąclecia odłogiem leżały i wyzwala się i z pustkowi wieków w cudowny Eden się zamienia stary Emek Jezreel i wyzwala się dolina Saronu i o wyzwolenie woła Huleh, dopiero co nam przyznane i wyzwolenia czekają z rąk własnych dzieci jeszcze rozległe obszary ujarzmionej matki - ziemi. Oto jeden wielki cud wyzwolenia ziemi.

A w ślad za tym jednym cudem — kroczy drugi: cud wyzwolenia ducha, cud odrodzenia narodu samego. Odbudowa Palestyny okalać zaczyna czarownym pierścieniem rozproszone członki narodu i rozluźnione ogniwka w różnych krajach djaspory, spaja nowym, mocnym cementem jedności, woli odrodzenia. „Odbuduje Jeruzalem Bóg - rozproszonych Izraela zjednoczy” (Po. 147,2) — jedno warunkuje drugie, synteza rytmiczna wiersza poety, to zarazem synteza dziejowej prawdy. Bo — taki stąd wysnuwają mędrzy Talmudu głęboki aforyzm: nie masz odbudowy Palestyny bez jedności narodu, a nie masz jedności bez odrodzenia Ziemi Izraela. I tę prawdę dziejową przeżywamy dziś naocznie. Ponad wszelkie przeciwieństwa myśli i różnice przekonań wrzyna się głęboko w świadomość całego świata przekonanie że odbudowa Palestyny oznacza odrodzenie całego żydostwa.

Myśl, że Palestyna ma się stać schroniskiem dla bezdomnych i prześladowanych żydów z krajów Wschodniej Europy; myśl, która przyświecała Herzłowi, ustępuje raczej miejsca myśli, że ta Ziemia ma się stać ośrodkiem ducha, skąd odmładzający i odradzający prąd życiowy rozchodzić się będzie ku wszystkim rozproszonym członkom organizmu narodowego na całej kuli ziemskiej. Nowe życie umysłowe, które tam już dziś kiełkuje we wszelkich dziedzinach, przeznaczone jest nie tylko do wzbogacenia treści duchowego życia djaspory, ale zarazem stanowić ma moralny punkt oparcia, na którym trwale i mocno opierać się będzie wiara narodu w siebie, wiara w świetlaną przy-

sunku, który między nami się już wytworzył, nie uważam bynajmniej za zrządzenie Boskiej sprawiedliwości, lecz za kaprys przeznaczenia, za widzimisię natury albo kultury i że on odemnie otrzymuje tę niepewną rentę dwu szylingową, a nie ja od niego. Przypuszczał się postępuje w ten sposób, ponieważ wrodzona szlachetność dyktuje mu, by mi się czemś odwdzięczył za ten mały datek. Mimoto po każdym spotkaniu się z nim potęguje się we mnie uczucie niechęci, wciąż coraz bardziej się spieszę, a przedostatnim razem doprowa dziłem nawet do tego, że konik nawet nie zaczął swego startu.

To widocznie mego doktora zupełnie wprowadziło z równowagi. Bo ostatnim razem, gdyśmy się spotkali, nie powiedział ani słowa. Podaliśmy sobie milcząco ręce, przyczem z mojej ręki powędrowały do jego ręki dwa szylingi, a potem każdy poszedł swoją drogą. Po kilku jednak krokach doktor się zatrzymał i zawołał: „Halo, mam dobrą wiadomość!” — „Cóż takiego?” — „Skonstatowałem na sobie już całkiem wyraźne symptomy starcze! Woda w nogach! Długo to już nie może potrwać!” Miał przytem minę tak wniebowziętą, jak gdyby chciał powiedzieć: „No więc, tym razem opłaciło ci się nasze spotkanie. Nieprawdaż?”

Zmartwienie nędzarza

Staremu portreciście, artyście nieznanemu wogóle spokoju, powodzi się... nie można chyba powiedzieć: źle. Nie powodzi mu się wogóle. Mówią, że nie żąda od nikogo ze swych znajomych najmniejszej pomocy.

Nikt nie wie, z czego żyje. Ale dziś nad wielu ludźmi unosi się ów upiorny znak zapytania, skrzywiony jak człowiek przez los skrzywdzony.

Od czasu, gdy go znam, nosi malarz ten sam romantyczny miękki kapelusz z epoki Murgera, czarny, bardzo luźno związany krawat w postaci olbrzymiego motyla, i nawet podczas najśrodszej zimy ongiś popielatą a teraz ciemną jak przeznaczenie pelerynę, powiewającą za najłżejszym podmuchem wiatru. Gdy się tak jak upiorny czarny kruk zjawia na białą śnieżną drogę, spoglądają za nim ludzie z niechęcią, jak gdyby spotkali na swej drodze zwiastuna nieszczęścia, a ci, którzy czytali Edgara Poe'go, myślą sobie: „Nevermore!”

Malarz ma lęk straszliwy, by rozmowa nie zahaczyła o jego nędzę. Dlatego zaraz po przywitaniu zaczyna mówić o malarstwie i sztucznie się dopinguje do gniewnej filipiki przeciwko upadkowi sztuki. Zdaniem jego, słusznie głodują wszyscy ci, którzy się dzisiaj nazywają artystami. Nawet słyszeć nie chce o tem, by taka śmierć głodowa mogła mieć inne jeszcze powody a nie tylko brak talentu tzw. malarzy, że wojna i kryzys duży mają wpływ i że teraz coraz mniej jest ludzi, którzyby chcieli lub mogli zafundować sobie uwiecznienie w obrazie swej facjaty. Po pierwsze ponieważ jest zdania, że portreciści współcześni staliby się kiepskimi malarzami nawet wtenczas, gdyby przyszli na świat z trzema rękoma. A jeszcze bardziej dlatego, ponieważ unika rozmów o nędzy ogólnej z obawy, że możnaby poruszyć te

szłość na własnej ziemi, bez której życie żadnego narodu pomyśleć się nie da. Oto drugi cud odrodzenia ducha narodu.

W tym procesie odrodzenia renesans języka hebrajskiego, jako żywego w najszerszym słowa pojęciu, a wraz z nim i nowy rozkwit piśmiennictwa hebrajskiego — stanowi czynnik może najdonioślejszy.

Któż więcej jak żydostwo Polski, w którym tradycja języka hebrajskiego wyrosła na nim kultury rodzimej jest po dziś dzień dźwignią główną rozwoju duchowego — któż goręcej powinien wyczuwać doniosłość Palestyny, jako ośrodka ducha o magnetycznej sile przyciągającej dla żydostwa świata całego? Niechaj inni śpiewają o pługu i lemieszu, o młocie i kielni, o czarodziejskiej sile i pracy rąk naszych wspaniałych „Chalucim”, którzy pustkowią wieków znowu w ogrodach Edenu zamieniają. Przed moim obliczem zaś staje chwila, kiedy z Uniwersytetu na górze Skopus tryskać będą ożywcze prądy ducha-wiedzy, literatury i sztuki dla całego żydostwa, a Erec Izrael będzie sercem w organizmie narodu naszego.

Pod tem hasłem „Fundusz Podwalin” odrazu ku szczytom budowli wskazuje. Żydostwo polskie niechaj pierwsze miejsce zajmie wśród tych, co ku szczytom się pną odrodzenia moralnego i duchowego całego żydostwa poprzez odbudowę Erec Izrael. Popieranie więc „Keren-Hajesod” powinno być nie tylko obowiązkiem, ale zaszczytem, prawnym przywilejem.



Słynny uczyony i badacz krajów polarnych prof. Samojłowicz, który wstawił się szczególnie wyratowaniem ekspedycji Nobilego, mianowany został profesorem wiedzy polarnej na uniwersytecie leningradzkim.

i jego rozpaczliwe położenie.

Szanuję ten miły i sympatyczny rys staruszka, A ilekroć się spotykamy, zaczynamy natychmiast tak gorąco mówić o malarstwie, jakgdyby nie było innego tematu na świecie.

Niedawno jednak przydarzyło mi się coś przykrego, bo mimowoli bez żadnego zastanowienia spytałem się go głupkowato: „Jak się panu powodzi?”

Stało się to przed wędliniarnią, przed wystawą której spotkałem malarza, wyglądającego jeszcze czarniej, jeszcze posępniej i jeszcze bardziej głodnym. Obok niego stał jakiś jegomość również bardzo smutno wyglądający. Myślałem z początku, że dwaj ci ludzie ze sobą rozmawiają, ale mój przyjaciel odszedł ze mną natychmiast, tak, że zrozumiałem, że ze sobą nic wspólnego nie mają. Wtenczas właśnie być może na podsta- wie dręczącego kompleksu: kielbasa, głód, nędza, wymknęło mi się pytanie: „Jak się panu powodzi?”

Staruszek ruchem gwałtownym zasunął szeroki miękki kapelusz na oczy, jakgdyby nie chciał widzieć tego, co widzieć był zmuszony. A potem rzucił nagle spojrzenie na owego jegomościa przed wędliniarnią, z miną pełną rozpaczliwej rezygnacji odpowiedział mi: „Mój Boże, chciałoby się tak chętnie pomóc, ale niestety nie można sobie na to pozwolić”.

Abisynja — kraj niewolnictwa

(h) Teren politycznych sporów, zlotodajna kraina abisyńska, w której stronę zwrócone są oczy łakomych Włochów i bardziej „powściągliwych” Francuzów i Anglików, jakkolwiek dziś stoi w centrum zainteresowań Europy a może i świata całego, jest jednak owiana mgłą tajemniczości. Pociąga ona nie tylko politycznych zdobywców, ale i naukowych badaczy żądnych przygód podróży i miłośników pamiątek po minionej przeszłości. A jednak jest Abisynja czyli E-tjopja, czyli legendarny kraj królowej Saby, wielkiej sprzymierzenicy i wielbicielki nasze go wielkiego żydowskiego króla Salomona, mimo wszystko typową terra incognita.

PRZEKONYWUJĄCY ARGUMENT.

Spędził w niej ostatnio na podróżach, badaniach, poszukiwaniach, jeden z wybitnych amerykańskich archeologów podobno Polak z pochodzenia, hrabia Byron Prorok. — Po przewyciężeniu tysięcy przeszkód i trudności dostał się wkońcu na abisyńskie terytorjum. Towarzyszyło mu około 60 członków ekspedycji, wszyscy zaopatrzeni dostatkowo w brzące talary, które są dla Abisyńczyków najbardziej przekonywującym argumentem. Ekspedycja zatrzymała się na granicy, w oczekiwaniu włoskiego przewodnika, Pastorelli, który miał wszystkich zaopatrzyć w broń. Przybył wkońcu i odrazu zabrał się do rzeczy najważniejszej t. j. do udzielania wyjaśnień i pouczeń:

— Dziwicie się zapewne, że niema tu urzędu celnego. Otóż w E-tjopji urząd celny jest ruchomy. W czasie upałów cofa się o kilkanaście kilometrów w głąb kraju. Nie ma zatem powodu do niepokoju. Odszukają nas wkrótce bezwątpienia, skoro tylko Ghogoli dowie się o naszej obecności.

GHOGOLI.

Ghogoli, czarny sułtan! Jego nazwisko kładzie się cieniem przed naszymi oczyma. Słyszy o nim każdy, który bawi w tych stronach, przeklina go i zlorzeczy mu każdy bez wyjątku, a nasz przewodnik Pastorelli opowiada mi niejednokrotnie o jego wyczynach:

— Pewnego razu, opowiada, musiałem mu zapłacić 5 tysięcy dolarów za to tylko, że pozwolił mi przekroczyć granicę. To dopiero lotr!

ZLOTODAJNA RZĘKA.

Posuwamy się naprzód z nadzwyczajną ostrożnością w kierunku słynnej zlotonośnej rzeki Werka - Warka, nad której brzegami pracują dniem i nocą całe rzesze niewolników, którzy bezustannie wydobywanem złotem wzbogacają skarbiec czarnego sułtana.

Następnego dnia schodzimy ze stoków góry i posuwamy się coraz dalej w głąb kraju. I oto nagle wśród bagnistych okolic, odkrywam ślady ludzkich stóp. Pastorelli tłumaczy:

— Widzi Pan, tutaj już pracowano.

A oto i ludzie. Cała gromada. Zbliżamy się do nich, jakkolwiek rzecz to nie jest tak łatwą jakby się wydawało. Ale złote talary robią swoje i torują nam drogę.

NIWOLNICY.

Wszystkie te ludzkie istoty wynędzniałe, sponiewierane zajęte są namiętnem grzebaniem w dużym kotle. Dziwne zatrudnienie: starcy, niepierwszej młodości kobiety, młode dziewczęta, jedne piękne, inne wprost potworne, wszyscyomalże nadzy, prażeni bezlitośnie w gorącym słońcu, skąpani w pocie, — schylają się nad garnkami, które trzymają w swych rękach. Mimo naszej obecności nie przerywają ani na chwilę swego zajęcia, które remu przypatruje się kilkunastu czarnych strażników, murzynów o atletycznej budowie ciała. Na ich twarzach nie znać ani śladu zżiwienia, czy też strachu. Można by sądzić, że dla nich my wogóle nie istniejemy.

Jeden z nich, raczej szkielet niż żyjący człowiek zasiadł do spożywania posiłku. Nie

znośny odor unosi się z jego naczyń, napełnionych jakimś mętnym płynem, który ów nieszczęśliwiec łapczywie polyka. Na dnie garnka pozostała tylko cienka warstwa jakichś żółtawych ziarenek, zbitych w dość gęstą kleistą masę. A on, ta wygłodniała istota zbiera te ziarenka machinalnie i chowa je do skórzanego worka, który następnie zawieszona u pasa. Potem pochyla się znowu i wraca do pracy.

W tej chwili — opowiada hr. Prorok — wzrok mój pada na jego nogi i spostrzegam, że kostki są straszliwie pokaleczone i noszą na sobie krwawe ślady żelaznych łańcuchów. Pytam w oburzeniu:

— Co to oznacza?

Pastorelli znowu objaśnia:

— To niewolnicy, mój panie.

— Ile godzin dziennie oni też pracują? Jakim jest ich zarobek?

— Pracują od najwcześniejszego ranka aż do zmroku. A ich zarobek? Żaden — odpowiada Włoch najspokojniej w świecie.

A gdy wyrażam zamiar wdania się z nimi w rozmowę, Pastorelli wybuchuje śmiechem:

— Jakiż pan naiwny! Oni nie mają zaufania. Nawet panu nie odpowiedzą. Dla nich każdy cudzoziemiec jest szpiegiem czarnego sułtana.

SULTAN CENI POSTĘP...

Nieco później, gdy słońce zgasło, odwiedziliśmy ich nędzne chatki. — Wegetują oni tutaj w okresie deszczów, podczas gdy kobiety zajęte są przygotowaniem jedyne go ich pożywienia, durrah, sporządzonego z ziaren kukurudzy. Zaprowadzono nas następnie do młyna, gdzie oni obracają ręcznie olbrzymiej wielkości kamienie, któremi miele się ziarenka złota na delikatny proszek, zbierany następnie do płóciennych worków. Raz w tygodniu przybywają uzbrojeni strażnicy, zabierają napełnione złotem worki i tajnymi ścieżkami wywożą do fortecy czarnego sułtana.

Na nieco naiwne pytanie jednego z uczestników wyprawy co robi Ghogoli z temi skarbcami, Pastorelli odpowiada:

— Cóż ma robić? Przechowuje je skrzętnie. Czasem kupuje za nie karabiny, amunicję, czasem znów gramofony, aparaty radio we a w końcu wytworne perfumy dla swoich faworytek. Albowiem jeśli chodzi o jego osobę, Ghogoli niezwykle ceni postęp...

OD CZASÓW KRÓLA SALOMONA...

— Jedyne zdaje się na świecie przedsiębiorstwo, które nie wie, co to bezrobocie.

— A ja dałbym nie wiedzieć ile, by móc zobaczyć faworytki sułtana.

Tak dowcipkują i żartują sobie towarzysze. Lecz człowiek który myśli i czuje po ludzku, musi się czuć niezwykle poniżony. To wszystko rozgrywa się przed naszymi oczyma dziś w XX wieku. W czasach, kiedy w parlamentach dyskutuje się bezustannie, kiedy dzienniki bez przerwy walczą przeciwko różnego rodzaju „nadużyciom”, tu nad brzegami Werka-Werka istnieje jedno tylko zagadnienie: złoto.

Tu od lat, — w tych samych warunkach pracują ludzkie stworzenia, traktowane gorzej od najpodlejszych zwierząt, mają bezustannie złote ziarenka dla swojego pana i władcy, który nie jest ani gorszy ani lepszy od swojego poprzednika.

A w pobliżu widnieją małe wzniesienia, pagórki. To groby niewolników. Stoją tak niezmiennione, zawsze takie same, od czasów króla Salomona i jego wielbicielki królowej Saby. Taki sam grób czeka i tych, którzy dziś odbywają swoją pańszczyznę.

Od lat tysięcy nic się tu nie zmieniło. Przybywa tylko coraz więcej płóciennych worków ze złotym proszkiem i coraz więcej pagórków - nagrobków dla poniewieranych ludzi, którzy choć przez życie całe pracują wśród złota, nigdy prawdziwego życia nie zaznali.

Czy Belgja jest o krok od rewolucji?

Kraków, 21 lutego.

Nagle pojawiły się w prasie europejskiej sensacyjne nagłówki zwiastujące, że Belgja znajduje się w przededniu rewolucji. Wiadomości te są mocno przesadzone, albowiem Belgja jest krajem, do którego kryzys światowy najpóźniej zapukał. Bezrobocie napewno i w tym bogatym kraju mocno daje się teraz we znaki, a sytuacja gospodarcza kraju w ostatnich latach bardzo się pogorszyła. Faktem jednak jest, że belgijski ruch robotniczy jest mocno prawicowy, o czym chociażby świadczy okoliczność, że wodzem belgijskiej partii socjalistycznej jest Emil Vanderveelde, od roku 1926 minister spraw zagranicznych Belgji, atakowany nie tylko przez komunistów, lecz i lewicowych socjalistów świata całego jako głowa tzw. reformizmu. Emil Vanderveelde, przywódca drugiej międzynarodówki, aczkolwiek uderzył w ostatnich latach w tony bardziej rewolucyjnej, po został jednak wiernym demokracji i bynajmniej nie entuzjazmuje się dla dyktatury proletariatu. Szczerze go nienawidzą komuniści, którzy oskarżają go, że na międzynarodowym kongresie socjalistycznym nie dopuścił swymi wpływami do przyjęcia uchwały o jednolitym froncie robotniczym.

Socjalizm belgijski, pozostający pod egidą Vanderveelde, stał się też kolebką tzw. planowości. Henryk de Man, aż do wybuchu hitlerizmu profesor socjologii na jednym z uniwersytetów niemieckich, wybitny krytyk marksizmu wystąpił mianowicie z planem ożywienia aktywności socjalistycznej. Ze swych doświadczeń niemieckich wyniósł de Man przeświadczenie, że socjalizm niemiecki, który po przewrocie miał obiektywne warunki do objęcia rządów, stracił w następnych latach wszelkie szanse dlatego, że nie pozyskał dla siebie drobnomieszczaństwa i innych elementów, znajdujących się między wielkim przemysłem a klasą robotniczą. Za najważniejsze więc zadanie socjalizmu uważa de Man pozyskanie tych żywiołów niepewnych. Czekanie na rewolucję socjalną wydaje mu się tylko muzyką przyszłości, a klasa robotnicza może pozyskać drobnomieszczaństwo tylko stanowczą taktyką już w ramach obecnego systemu. Plan de Mana pole-

ga więc na wysuwaniu postulatów, które są do przyjęcia nie tylko dla klasy robotniczej, ale i dla drobnomieszczaństwa. Takim postulatem jest n. p. upaństwowienie kredytu, co znajdującemu się w ciężkim położeniu drobnomieszczaństwu przynieść może pomoc bardzo wydatną. Wzajemnie za tę pomoc można uzyskać zgodę drobnomieszczaństwa na powolne ale systematyczne upaństwowienie najważniejszych gałęzi produkcji. Jest to więc wrastanie socjalizmu w obecny system gospodarki kapitalistycznej, a więc reformizm najczystszej wody. A plan de Mana przyjęła z entuzjazmem cała belgijska klasa robotnicza, widząc w nim wyjście z marazmu.

Dodać jeszcze należy, że belgijskie związki zawodowe, pozostające jak zresztą wszędzie indziej w ścisłym kontakcie z partją socjalną - demokratyczną są ostoją reformizmu, zmuszając ostatnio nawet lewicowe organizacje socjalistyczne, pozostające silnie pod dyscypliną partji do podporządkowania się ogólnym liniom partji. Młodzież w Belgji, zrewolucjonizowana pod wpływem szalejącego bezrobocia, zaczęła kroczyć własnymi drogami. Pod naciskiem związków zawodowych położyła partja tamę tej agitacji lewicowej.

Wszystkie te okoliczności składają się na to, że Belgja była bardzo daleką od rewolucji socjalnej. Rząd belgijski, w którym od r. 1926 nie jest reprezentowana belgijska klasa robotnicza, licząc się z bardzo poważnym separatyzmem ludności flamandzkiej, nie zaostrzał sytuacji, szukając jakiegoś modus vivendi z silną w parlamencie frakcją socjalistyczną. Nie otrzymaliśmy jeszcze pism ani francuskich ani belgijskich i dlatego nie wiemy, co skłoniło gabinet Theunisa do cofnięcia zezwolenia na odbycie dnia 24 b. m. w Brukseli manifestacji socjalistycznej. Manifestacja ta odbyłaby się z wszelką pewnością w największym porządku, a rząd belgijski zaoszczędziłby sobie tylko niepotrzebnego rozjątrzenia i tak już mocno niezadowolonej klasy robotniczej, pod naciskiem jednak sfer reakcyjnych cofnął rząd zezwolenie na manifestację, a parlament belgijski po-



W zimie szczególnie organizm dziecka wymaga wzmocnienia i uodpornienia, gdyż w tej porze roku, nawet lekkie przeziębienie spowodować może niebezpieczne dla zdrowia komplikacje. Emulsja Tranowa f. Scotta zawiera obfitujący w witaminy A i D tran leczniczy, oraz hipofosfity wapnia i sodu. Dzięki temu wzmacnia ona wydatnie organizm dziecka, pobudza apetyt, wzmacnia wzrost i powoduje przybieranie na wadze. Dzieci chętnie przyjmują Emulsję Tranową Scotta, gdyż jest przyjemna w smaku i lekkostrawna. Żądajcie zawsze prawdziwej Emulsji Tranowej wyrobu firmy



SCOTT

8 BOWNE S. A.

WARSZAWA

Cena od Zł. 2.-

burzliwej dyskusji zaakceptował 89 głosami przeciwko 73 głosom socjalistycznym i flamandzkim stanowisko rządu. Zrozumiała jest rzeczą, że tak potężna partja, jaką jest bezsprzecznie belgijska socjalna demokracja, tak łatwo nie może połknąć gorzkiej tej pigułki. Żywioły lewicowe w partji nawoływały do odbycia manifestacji nawet wbrew woli rządu, jest jednak nadzieja, że uda się Vanderveeldemu wybrnąć z opresji przez zwołanie nadzwyczajnego kongresu partji. Kongres ten najprawdopodobniej proklamować będzie 24-godzinny strajk protestacyjny, a tylko od stanowiska rządu zależy by ten strajk przeszedł spokojnie. Jeśli rząd nie będzie sytuacji zaostrzał, widmo rewolucji socjalnej okaże się tylko widmem, a nie przybierze kształtów konkretnych.

Chłopy z placu broni

Wyświetlano niedawno w Krakowie czarujący film pt. „Chłopy z placu broni”. Zdaje się, że film ten właśnie dla swych walorów artystycznych i ideowych nie cieszył się zbyt dużą popularnością naszej P. T. publiczności, której smak zepsuły doszczętnie rozmaite mniej lub więcej kłamliwe „kicze”. Mniejsza jednak o to, bo nie o recenzję filmową, która i tak byłaby już spóźnioną, nam chodzi, chcemy na marginesie tego filmu poruszyć tylko psychikę młodzieży powojennej.

A może nie powojennej? Może młodzieży w ogóle? Film „Chłopy z placu broni” opracowany jest na tle głośnej powieści Franciszka Molnara. Uważałem dotychczas Molnara za fabrykanta blahych i miłych równocześnie, dowcipnych, ale nie bardzo głębokich dramatów i komedij pisanych sub specie snoba. Okazuje się jednak, że Molnar jest także poetą, a świadczy o tym jego powieść dla młodzieży pt. „Chłopy z placu broni”, na tle której słynny reżyser Borzage stworzył bajeczny film. Inaczej teraz patrzynymy się na wojnę. Napewno o wojnie decydują rekiny kapitalizmu. Ale i tak w młodzieży potrzeba bohaterstwa, wewnętrzna konieczność dyscypliny idealizm objawiający się w obronie sztandaru. Zasadniczym psychologicznym błędem lewicy było właśnie to, że nie potrafiła zaspokoić mitotwórczego głodu młodzieży, wydając ją na pastwę ludzi, których p. Polewka dowcipnie nazywa „fatygantami”. Rozumieją to sowiety i usiłują pocucie bohaterstwa młodzieży skierować na inne tory, stwarzając legiony „udarników”, to jest młodych ludzi, walczących ze sobą o palmę pierwszeństwa w procesie pracy.

Wszystkie te jednak refleksje nasunęły mi się, gdy czytałem niedawno na łamach organu opozy-

cji Jego Królewskiej Mości tj. „Czasu” szereg artykułów poświęconych trzem pokoleniom Polski współczesnej. Pierwsze pokolenie, które przygotowało względnie nie zdążyło się oprzeć wielkiej wojnie światowej, wychowane było w duchu liberalizmu. Ludzie z tego pokolenia, (tj. stara generacja), żyją jeszcze w cieniu wolności, są indywidualistami i walczą o demokrację, której jedyną podwaliną jest wzajemna tolerancja. Drugie pokolenie, które wyrosło podczas wielkiej wojny światowej i tę wojnę krwią swoją zlikwidowało, odwróciło się już od hasła liberalizmu, demokracji i wolności, przeciwstawiając im twarde postulaty dyscypliny i defikację państwa. Pierwsza generacja tolerowała tylko państwo, druga zaś generacja widzi w państwie najwyższy symbol ładu społecznego i zwała na jego barki całą odpowiedzialność za losy społeczeństwa. Trzecie pokolenie, które wychowało się już po wielkiej wojnie światowej, nie rozumie zupełnie umiłowania wolności swych dziadków, staje już całkiem wyraźnie na baczność przed państwem i zatraciło poczucie, które znają jeszcze ojcowie, że istnieje linja demarkacyjna między państwem a społeczeństwem, że społeczeństwo poza ramami państwa ma także rację bytu.

I oto żaluję bardzo, że nie mogę autora tych przeczernie streszczonych wywodów zaprowadzić na film „Chłopy z placu broni”. Przekonałby się, że w młodzieży zawsze istniała potrzeba dyscypliny, wierność dla sztandaru i gotowość poświęcenia się dla ukochanego ideału. Nic nie szkodzi, że ci chłopy z placu broni prowadzą ze sobą wojnę o plac zabaw, wojnę zupełnie pozbawioną sensu, bo wkrótce na tym placu stanie koszarowa kamienica. Czyż narody prowadzące z sobą wojny, nie są podobne do owych chłopców z placu broni, czyż po ulobnieniu się czadu nie pytają się poco i o co właściwie ze sobą walczyły? Nie wierzę jednak w to, by nawet młodzież powojenna, aczkolwiek wychowana zupełnie w kuliście dla

państwa, w duchu ubóstwiania państwa, zdołała wypłenić ze swej duszy wrodzoną każdemu człowiekowi tęsknotę za wolnością.

Przekonała się o tem Rosja sowiecka, dla której afera Kirowa powinna się była stać straszliwym memento. Socjalizm dąży do uspołecznienia środków produkcji, ale na dłuższą metę myśli ludzkiej uspołecznienie nie można. Gdyby sowiety zezwoliły na swobodę krytyki, nie miałyby afery Kirowa, nie musiałyby wciążyć likwidować rozmaitych odchyłek lewicowych czy też prawicowych, nie musiałyby walczyć ze zmurą niezadowolonia młodzieży. Teraz i sowiety zatrąbiły już do odwrotu. Na wszechrosyjskim kongresie pisarzy sowieckich Erenburg żądał od swych kolegów po piórze, by z oczu nigdy nie stracili żywego człowieka. A troską o tego żywego człowieka przejęte były też wywody Molotowa, przewodniczącego rady komisarzy ludowych, na ostatnim Kongresie sowietów.

Dlatego dziwne na mnie wrażenie zrobiła mowa posła Paschalskiego, jednego z teoretyków obozu rządzącego Polską. P. Paschalski oświadczył m. in. w tej swojej mowie, że Polska zerwać musi ostatecznie z indywidualizmem i zastąpić go kolektywizmem w myśleniu i urabianiu psychiki społeczeństwa. Zdaje mi się, że p. mecenas Paschalski zidentyfikował warcholstwo z indywidualizmem i że rację mają ci historycy kultury, którzy twierdzą, że w Polsce indywidualizmu właściwie zbyt dużo nigdy nie było. Indywidualizm zresztą wypłenić nie można, a społeczeństwo nigdy nie da się przemienić w zgraję niewolników. Iślnieje w duszy każdego człowieka i potrzeba dyscypliny i tęsknota za wolnością. Społeczeństwo, które zabija jedną z tych potęg kształtujących życie, podkopuje swój własny byt. „Chłopy z placu broni” są nie tylko ładnym filmem, ale są dziełem sztuki pobudzającym nas też do myślenia.

infor.
(K)

ZE SPORTU

Garbarnia-Makkabi

atrakcyjny mecz bokserski

Szybki rozwój sportu bokserskiego w Krakowie przyczynia się do podniesienia klasy i zwiększenia ilości zespołów bokserskich. Obok drużyn Wawelu i Wisły, mających już kilkuletnią tradycję, montują się szybko zespoły Garbarni i Makkabi. Pięściarze tych klubów coraz częściej ukazują się na ringu, zdobywając uznanie swą postawą.

Obecnie jesteśmy w przededniu generalnej batalii bokserskiej między tymi dwoma klubami. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali Sokoła krakowskiego atrakcyjny mecz, do którego obie drużyny wystąpią ze swymi najlepszymi zawodnikami.

Garbarnia ustaliła już skład swej ósemki na mecz z Makkabi. Przedstawia on się w poszczególnych wagach następująco:

- papierowa:** Popiel,
- musza:** Mazur,
- kogucia:** Dunaj,
- piórkowa:** Rakoczy II,
- lekka:** Rajak,
- półśrednia:** Rakoczy I,
- średnia:** Polus,
- półciężka:** Pazurek.

Jak z powyższego wynika, Garbarnia rusza do boju ze swymi czołowymi zawodnikami.



CZWARTEK, 21 LUTEGO.

Kraków (293,5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadom. meteorolog. i codz. przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: „Tam szum Prutu, Czeremoszu...” pogadanka o Huculszczyźnie, w opr. H. Ładosza z piosenkami i muzyką, 12,30 Ze Lwowa: poranek szkolny, o 13 dziennik południowy i „Z rynku pracy” z Warszawy, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Lokalne wiadomości, 15,45 Opera komiczna Jana Straussa „Zemsta Nietoperza” w wyk. artystów opery berlińskiej — płyty, 16,45 Z Warszawy: lekcja jęz. francuskiego — L. Roquigny, 17 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne T. Sygietyńskiego i St. Belskiego „Zycie Chopina”, 18 „Skrzynka pocztowa” w opr. inż. Stanisława Broniewskiego, 1,10 Odczyt: „Zagadnienia aktualności repertuaru klasycznego” wygl. dr. Marja Ostrowska, 18,25 Z Warszawy: koncert tria St. Rymowicza, 18,45 Z Warszawy: szkic liter.: „Co czytać” (nowości beletrystyczne” wygl. p. Roman Zrębowski, 19 Z Warszawy: koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena” wyk. Wiktor Labuński: Sonata E-dur op. 101, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Ze Lwowa i Warszawy: wiadomości sportowe, 19,57 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: koncert amerykańskiego kwartetu kobiecego Almy Rose i kwintet Henryka Golda, 20,45 Z Warszawy: dzień, wiecz i „Jak pracujemy w Polsce”, 21 Z Warszawy: audycja muzyczna „Egzotyczna podróż” w wyk. ork. P. R pod dyr. St. Nawrota, 21,45 Odczyt pt: „O urojonych błędach językowych” wygl. dr. Mieczysław Małecki, doc. U. J., 22 Koncert reklamowy, 22,15 Muzyka taneczna, 22,45 Pogadanka: „Fizyczne i psychiczne zalety sprzedawcy” wygl. p. Mirosław Hrehorowicz, 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadom. meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) d. c. muzyki tanecznej.

Warszawa (1339,3) 6,45—15,35 p Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45 Muzyka salonowa (płyty), 16,45—18 p. Kraków, 18 Skrzynka poczt. — dr. Stępowski, 18,10 Pogadanka rolnicza, 18,25—19,30 p. Kraków, 19,30 Płyty, 19,45—22,45 p. Kraków, 22,45 Rozmowa z angielskimi słuchaczami — popr. T. Ordon, 23—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż towar., 15,40 Wiadom. bież., 15,45 Płyty, 16,45—18 p. Kraków, 18 Feljton sportowy, 18,10 Karlikowa poczta, 18,25—22,45 p. Kraków, 22,45 Porady radiotechniczne, 23—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45 Płyty, 16,30 Pieśni w wyk. M. Szponderówny (sopr.), 16,45—18 p. Kraków, 18 „Listy i programy” — dyr. Petry, 18,10 „Silva rerum”, 18,15 „O pochopnych sądach” — felj. wygl. K. Hojnacka, 18,25—22,15 p. Kraków, 22,15 Recital fortep. A. Brossini, 22,35 Muz. tan., 22,45 „Jak umierał Fryderyk Chopin” — felj. wygl. prof. S. M. Pikor, 23—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45 Płyty, 16,45—18 p. Kraków, 18 Łódzka skrzynka poczt. — red. Piotrowski, 18,15 Płyty, 18,25—22,45 p. Kraków, 22,45 Płyty, 23—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 20,05 Radjokabaret, 22,05 Muzyka organowa, 23,35 Muzyka taneczna.

Praga (470,2) 17,20 Utwory fort. Chopina, 19,30 „Dalibor” — opera Smetany.

Paryż (1618) 21,45 Koncert symfoniczny, 23,30 Muzyka taneczna.

Leningrad (1224) 19 Współczesna muzyka sowiecka, 21 Słuchowisko, 22,30 „Proletarska literatura i muzyka w ZSRR” — odczyt w jęz. esperanto

Węgrzy dzierżą nadal prymat w pingpongu

POLSKA NA TRZECIM MIEJSCU

Finały mistrzostw pingpongowych świata w Londynie przyniosły generalne zwycięstwo Węgrom. Tylko mistrzostwo indywidualne pań zdobyła Czechosłowacja.

W singlu panów dotychczasowy mistrz świata Barna pokonał swego rodaka wicemistrza Szabadosa w pięciu setach. — W dublu panów Barna, Szabados zwyciężyli Haydona, Liebstera w 3 setach. — W singlu pań pokonała Czeszka Kettnerowa Węgierkę Gall w 4 setach, zatrzymując tytuł mistrzyni świata. W dublu pań odzyskały mistrzostwo Medyańska, Sipos (Węgry) bijąc czeską parę Kettnerowa, Szmidova w 4 setach. — W mixcie triumfowali również Węgrzy Barna, Sipos, którzy pokonali dwójkę czeską Kolar, Kettnerowa w 4 setach.

Polska zajęła trzecie miejsce w grze pojedynczej panów i konkurencji drużynowej.

Wimbledon zagrożony

DYSKWALIFIKACJI PERRYEGO ZA ZAWODSTWO ŻĄDA AMERYKA.

Amerykańska federacja tenisowa przesłała związkowi brytyjskiemu oficjalne zawiadomienie, że drużyna U. S. A. nie weźmie udziału w turnieju w Wimbledon, o ile w skład drużyny angielskiej wejdzie Perry. Amerykanie uważają, że Perry jest zawodowcem i żądają jego niezwłocznej dyskwalifikacji.

W Londynie jednak przewodniczący angielskiego tenisa bynajmniej nie zamierzają rezygnować z usług Perry'ego, gdyż utrata tego gracza oznaczałaby dla Anglii równoczesną stratę pucharu Davisa. O ile zatarg nie zostanie zlikwidowany, turniej w Wimbledon rozegrany będzie bez udziału Amerykan.

BOROTRA 49 RAZY MISTRZEM.

Popularny francuski tenisista Borotra zdobył już poraż 49 tytuł mistrza Francji na krytych kortach. W liczbie tej znajdują się zwycięstwa w grze parami i w mieszanej. Borotra mógłby na ostatnim turnieju obchodzić jubileusz 50-mistrzostwa, o ileby w finale gry mieszanej przeciwko parze Paynt, Bernard nie przegrał w stosunku 6:2, 2:6, 4:6.

Kampanja Japonji o Olimpiadę w Tokio 1940 roku

Specjalna delegacja japońska zwróciła się do fińskiego ministra Hugo Valvanne z zapytaniem, czy Finlandja godzi się na powierzenie organizacji igrzysk olimpijskich 1940 roku miastu Tokio.

Japońska delegacja wyraża nadzieję, że Finlandzki Komitet Olimpijski zgodzi się wycofać kandydaturę Helsingforsu na miasto olimpijskie 1940 roku na korzyść Tokio.

Posel fiński w Tokio, minister Hugo Valvanne, odpowiedział, że zakomunikuje swojemu rządowi prośbę delegacji japońskiej.

W czasie audjencji delegacji japońskiej u posła fińskiego delegaci wysunęli następujące argumenty na poparcie swojej prośby, a mianowicie:

1) Igrzyska olimpijskie nigdy dotąd nie były organizowane w Azji. Japonja wysyłała liczne swoje reprezentacje zawodnicze na igrzyska, rozgrywane na terenach europejskich i amerykańskim.

2) Japonja czyniła w sporcie olbrzymie postępy. Japońscy zawodnicy ustanowili cały szereg rekordów światowych. Czołowi zawodnicy japońscy zdolni są walczyć nie bez szans z najlepszymi zawodnikami Zachodu.

3) W roku 1940 Japonja obchodzi jubileusz 2600-lecia założenia państwa japońskiego i z tej racji Japończycy pragnęli w roku 1940 być organizatorami igrzysk.

Wreszcie na rok 1940 Rada Miejska Tokio uchwaliła przeznaczyć milion jen na pokrycie kosztów podróży około tysiąca zagranicznych zawodników, którzy startowaliby w Tokio. Fakt ten szczególnie podkreśla, jak wielkie znaczenie przywiązują Japończycy do przeprowadzenia igrzysk olimpijskich 1940 r. w Tokio.

Zyd Miller obronił tytuł mistrza

W Barcelonie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze piórkowej pomiędzy obrońcą tytułu, Amerykaninem Fredry Millerem, a Hiszpanem Girones.

Zwyciężył Miller przez nokaut w pierwszej rundzie.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE EUROPY



W mistrzostwach łyżwiarskich Europy, które odbyły się przed kilku dniami w Budapeszcie, w jeździe figurowej parami zwyciężyła świetna para węgierska Rotter—Szollas.

PRZECIĘTNY WIEK OLIMPIJCZYKÓW.

Prasa zagraniczna podaje ciekawe dane, dotyczące wieku zawodników, startujących w Olimpiadach. Okazuje się, że przeciętny wiek zawodnika olimpijskiego w I atletyce wynosi 23 i pół lat. Przytęm ciekawe, że olimpijczycy powojenni naogół starsi są od przedwojennych. Jednym z najmłodszych olimpijczyków był Amerykanin Meredith, który na igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie w 1912 roku liczył niespełna 19 lat. Zawodnik ten startował w biegu na 800 mtr. Najstarszymi zawodnikami byli: fiński maratończyk Steenros i angielski specjalista w chodzie Green. Obaj liczyli po 40 lat.

PARSENN—DERBY ODWOLANE.

Rozgrywany od lat dziesięciu słynny bieg zjazdowy „Parsenn—Derby” w Szwajcarii, wyznaczony na 17 bm. nie odbył się spowodu niebezpieczeństwa lawiny. Termin biegu odłożono na 24 marca br. Do zawodów zgłosiło się około 300 zawodników.

Zgon słynnego uczonego francuskiego

Onegdaj zmarł w Paryżu w 89 roku życia Maurice Croiset, nestor helenistyki francuskiej. Zmarły był przez długie lata profesorem Ecole Normale, a później College de France i wychował całe generacje adeptów filologii greckiej. Jego dziełem sztafдарowem jest pięciotomowa historia literatury greckiej. Ponadto wydał i przetłumaczył cały szereg dzieł z literatury greckiej i mnóstwo studiów, z których wymienić przede wszystkim należy studjum o Arystofancie.

DZIECKO MYĆ-TYLKO SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA

Siostra Marta jest szpiegiem

Zdarzenie prawdziwe, jakie miało miejsce w Belgii, posłużyło dramaturgowi angielskiemu do stworzenia eposu filmowego, filmu, który zaciekawia, wzrusza do głębi. Wytwórnia angielska dała wybitnemu filmowi znakomitą obsadę, gdyż główną rolę gra słynny artysta filmowy, znany u nas szeroko Conrad Veidt. Partnerką Conrada Veidta jest jedna z najwybitniejszych artystek Madeleine Carroll.

Ten wybitny szlager produkcji angielskiej, został przez firmę British Gaumont w Warszawie zdubbingowany na aparaturze nowego systemu British Acoustic. Firma ta, będąca licencjonariuszką swego zupełnie nowego systemu, chce publiczności polskiej zademonstrować doskonałość nowego wynalazku.

Trzeba przyznać, że rezultaty, jakie tą nową

metodą osiągnięto są wręcz rewelacyjne. Zgodność głosów, rodzaj głosów, intonacja są tak do skonałe, iż po kilku minutach oglądania filmu, gotowi jesteśmy uwierzyć, że Conrad Veidt i jego partnerka mówią stale po polsku.

Ukazuje się więc filmu „Siostra Marta jest szpiegiem“, jest nietylko ciekawostką i sensacją w najwyższym tego słowa znaczeniu, gdyż musi każdego zaintrygować zapoznanie się z tym wynalazkiem, lecz stanowi winno dla całej kinematografii datę wręcz przełomową. Powinniśmy odłąd na ekranach naszych oglądać coraz więcej filmów dubbingowanych, nie wszystkie oczywiście, gdyż jest to proces bardzo żmudny i niezwykle kosztowny i da się stosować tylko do tak wybitnych obrazów, jak film „Siostra Marta jest szpiegiem“

Tragedja rodziny Lewinów
w Wilnie

Morderca rodziców oddany pod obserwację psychiatrów

Donieśliśmy już o straszliwej tragedji rodzinnej, która rozegrała się w Wilnie przy ul. Wielkiej, gdzie student uniwersytetu Lewin zamordował oboje swych rodziców, potem sam wyskoczył przez okno na bruk.

Tragedja rodziny Lewinów, wciąż jeszcze stanowi przedmiot największej sensacji w Wilnie. Zastłona, która otacza od pierwszego momentu okoliczności mordu, dotychczas jeszcze nie została podniesioną. Zeznania ojca mordercy — Ch. Lewina, które złożył przed śmiercią w szpitalu, przyniosły bardzo małych danych co do okoliczności, przy których zbrodnia została dokonana, jak również nie wyjaśniły pobudek, które kierowały zabójcą.

Jedynym „świadkiem naocznym“ tragedji który mógłby wszystko wyjaśnić i usunąć wszelkie wątpliwości — jest sprawca mordu student Rachmiel Lewin przebywający obecnie pod ścisłą obserwacją w szpitalu więzienia Łukiskiego.

CORAZ TO INNE POWODY...

Rachmiel Lewin twierdzi, że od kilku dni nosił się z zamiarem zamordowania rodziców. Przypuszczał wprawdzie, że czynu swego dokona w piątek wieczorem, przeszkodził mu jednak w tem krewni i znajomi Lewina, którzy odwiedzili jego rodziców. Na ich widok opanowało go silne zdenerwowanie. Nie mógł usiedzieć w domu. Wychodząc spostrzegł w korytarzu leżący na stole nóż kuchenny. Od razu doznał uczucia, że rodzice przygotowali ten nóż, celem odebrania mu życia. W mieszkaniu wstąpił do jednej z restauracji przy ul. Wielkiej, gdzie spożył kolację, zakrapianą wódką. Następnie powrócił do domu. Położył się do łóżka i nie mógł zasnąć. Około godz. 4 min. 30, leżąc w łóżku posłyszał w pokoju rodziców jakąś rozmowę. Wyteżył słuch i dosłyszał, że rodzice „planują coś“ przeciwko niemu. Postanowił więc zapobiec temu i wbiegł do sypialni. — Pomiędzy nim, jak mówi dalej, a rodzicami, wynikła ostra sprzeczka, w czasie której ojciec rzekomo rzucił się na niego z nożem, tym samym, który widział uprzednio w przedpokoju. Wówczas wyrwał z rąk ojca nóż, zabił matkę, a następnie śmiertelnie zranił ojca.

Utrzymuje nadal, iż konflikt z rodzicami powstał rzekomo na tle jego zamiarów matrymonjalnych. Naturalnie, są to wszystko

brednie nieszczęśliwca cierpiącego na manję prześladowczą, którym nie sposób dać wiary.

FAŁSZYWA POGŁOSKA O SAMOBÓJSTWIE MORDERCY.

Wczoraj rano w południe rozeszła się pogłoska, iż przebywający w szpitalu więziennym R. Lewin, popełnił samobójstwo, połknąwszy łyżeczkę.

Pogłoska ta dotarła również i do krewnych Lewina, którzy zgłosili się do prokuratury po informacje.

Jak się okazało pogłoska ta wyssana została z palca i nie ma żadnej podstawy.

Jak informują, Lewin w czasie swego przebywania w szpitalu żydowskim istotnie zdradził raz jeden zamiar samobójczy.

Kiedy jeden z obecnych przedstawicieli władz sądowych powiadomił go o zgonie ojca, Lewin odezwał się: „teraz ja muszę umrzeć“. Po upływie kilku minut, poprosił o szklanek wody. Gdy podano mu wodę w emaljowanym kubku, Lewin nie chciał przyjąć napoju, żądając by podano mu wodę w szklance. Było jasnym, że szklanek potrzebuje po to, by odłamkiem szkła poprzecinać sobie żyły na rękach, lub w jakiś inny sposób pozbawić się życia.

Plan ten jednak nie udał się, gdyż zabroniono podawania mu wody w szklance.

WIĘZIENIE LUB DOM WARJATÓW.

W szpitalu więziennym morderca przebywa pod ścisłą opieką lekarzy psychiatrów. Od wyników ekspertyzy zależy, czy sprawa Lewina przekazana zostanie do dyspozycji władz sądowych, czy też przesłany zostanie on do domu warjatów.

PRZESZŁOŚĆ ZABÓJCZY.

Jak twierdzą koledzy szkolni mordercy R. Lewin zdradzał już od lat szkolnych silną nerwowość, graniczącą z histerją. Mimo tego był on zdolnym uczniem. Nauczyciele dobrze znali jego nerwowy charakter i przed wywołaniem zawsze pytano się go, jaki ma humor. Przez kolegów nie był lubiany. Stronił od ludzi, był zamknięty w sobie i z nikim nie przyjaźnił się. W domu urządził, szczególnie ostatnio awantury i teroryzował rodziców, jeżeli sprzeciwiali się jego zachciankom i kaprysom.

falami, obsunęły się w głąb morza. Woda podmyła wały wydmy miejscami wgłąb na 2—5 metrów.

Urząd morski rozpoczął energiczne prace nad zabezpieczeniem tego odcinka brzegu polskiego.

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. — Zalecana przez lekarzy.

Z MODY

Przedwiośnie

Pierwsze, co rzuca się na wiosnę w oczy, jest świeżość i różnorodność barw. Nic dziwnego: oko znudzone szarżym zimowych strojów, tęskni do żywszych kolorów. Wielkie firmy zgraniczne rozumieją to dobrze i czynią zadość pragnieniom swoich klientek. Tegoroczna wiosna rozpocznie się pod hasłem kraty. Każda krata, począwszy od drobniutkiej, symetrycznej pepity i kończąc na wielkiej, pstrokatej, szkockiej kracie, cieszyć się będzie powodzeniem. Możliwe, że uroczystości na dworze londyńskim, — związane z zaślubinami księżniczki Maryny z księciem Kentu, wpłynęły na ukształtowanie się mody wiosennej, gdyż w wyprawie książęcej oblubienicy bardzo było dużo szkockich sukien i kostjumów. Na ogół im barwniejszy jest materiał im ozdobniejszy i bardziej malowniczy, tem skromniejszego wymaga kroju. Bardzo korzystnym i celowym jest łączenie materiału szkockiego z gładkim. Nietylko połączenie takie nie pomniejsza efektu kraty szkockiej, ale jeszcze ją bardziej uplastycznia. Moda długi tunik bardzo się nadaje do szkockich materiałów. Szkocki kasak do gładkiej sukni, jasnej w kolorze, do tego jasne sztylpy przy rękawach i kołnierzy w kształcie plastronu, stanowią całość ładną i miłą. Kostjum w kratę znakomicie nadaje się na spacer w mieście, wycieczki i podróże. Kostjum taki przybiera się skórą „lacque“, taką samą skórą obciaga się kuliste guziki. Ujrzymy na wiosnę trzycwiertciowe peleryny ze szkockich materiałów. Peleryny te zastąpią tak bardzo noszone trzycwiertciowe płaszczki. Dla urozmaicenia materiał szkocki krajany będzie w różnych kierunkach. Materiały jedwabne w kraty noszone były w połowie zeszłego wieku, a że sięgamy po dawne wzory, dużo ujrzymy w tym sezonie szkockiej tafty. Pierwszą troską wiosenną powinien być właściwie strój spacerowy. Kostjum — względnie płaszcz. Krótkie kostjumy o wąskich spodnicach, z przodu rozciętych. Dużo kostjumów aksamitnych, kolorowe żaboty, peleryny, pelerynki, białe weekendowe sukienki i do tego kolorowe żakietki, czerwone, zielone lub szafirowe. Białe płaszczki deszczowe, wycieczkowe, to ostatnia moda. Paryż lansuje nawet białe kalosze i białe parasolki. Jest to pomysł niewątpliwie przyjemny i twarzowy, ale bardzo niepraktyczny. Obok krótkich kostjumików ujrzymy całą moc tak zwanych „robes manteaux“. Dawniej ten rodzaj sukien był udziałem starszych pań, które zrezygnowały już z aktualności, obecnie zwyczaj noszenia robes-manteaux stał się ogólnie lubianym. Tegoroczną robe-manteaux zapina się na 6 dużych guzików, przepasuje skórzanym paskiem i ozdabia szerokimi wyłogami z białej piki lub aksamitu. Takie przybranie idzie na mankiety. Nowością jest robe-manteau z tuniką; aby sukienka była lekka i nie pogrubiała sylwetki, robi się spód z cienkiego jedwabiu i przyszywa do niego wełnianą falbanę. — Tunika ma niesystematyczne kołnierze, zapina się z przodu i przybrana jest często jasnym żabotem. — Trzycwiertciowe rękawy zakończone są również ruską. Moda zeszłego stulecia wróciła nam upodobanie do tak zwanych „breloczków“. Nosimy je przy bran soletkach, przy szalikach, kieszonkach, kapeluszach. Breloczki takie traktowane są jak emulety i mają najróżniejsze kształty, czy to kształty zwierzątek: kotków, piesków, myszek, czy ozdoby inicjały, czy poprostu jakiś motyw dekoracyjny. — Jest to dość wdzięczny pomysł, charme zaś jego polega na łączeniu starego, dobrego stylu z nowoczesną fantazyjnością. Wiosenne torby, jak zresztą cała garderoba wiosenna, będą barwne i urozmaicone. Skóry na torby farbować się będzie pod kolor reszty tualety. Elegantsze torby będzie się szyć ręcznie, jak rękawiczki, będzie się je stebnować, haftować i inkrustować. Rękawiczki w kratę szkocką, w grochy i kwiaty — oto nowy pomysł wiosennej mody. (CELINE)

Podmyte brzegi Helu
runęły do morza

Z Gdyni donoszą: Wydmy helskie na przestrzeni około 15 klm. pomiędzy Chałupami a Jastarnią uległy częściowemu zniszczeniu, grzyb podmyte

ŁÓDŹ

Umowa zbiorowa

Łódź, w lutym.

Dzień w dzień Łódź dowiaduje się o nowym konflikcie na terenie przemysłu włókienniczego. Przemysł jedwabny, przemysł dziany i inne coraz to wymagają interwencji inspektora pracy. Przeważna część zatargów wynika na tle niehonorowania przez przemysłowców umowy zbiorowej. Robotnicy, mający jeszcze świeżo w pamięci ciężkie i pełne ofiar walki o zawarcie zbiorowych umów, które regulują warunki płacy w przemyśle, ostro przeciwstawiają się wszelkim próbom omijania tej umowy. Stąd stałe zatargi, strajki, okupacje fabryk i t. d.

Obecny okres przejściowy, międzysezonowy, wybitnie sprzyja ecysjom. Sezon zimowy dawno się już zakończył i to z bardzo niskim wynikiem, sezon letni jeszcze się nie rozpoczął, i są przemysłowcy, którzy zapatrują się na powodzenie nowej kampanji pesymistycznie. Podatki duszą każdą firmę, liczne zobowiązania, ubezpieczenia społeczne wciąż monitorują, więć silną rzeczą myśl przemysłowca zwraca się w kierunku zaciśnięcia śruby oszczędnościowej, ograniczenia kalkulacji do minimum, a między innymi, do zmniejszenia kosztów produkcji, a więc i płacy robotniczej. Przemysł jedwabny naprzykład twierdzi, że prowincja, a w szczególności Pabjanice tak skutecznie konkurują z nim, że jedynym ratunkiem jest pójście w ich ślady i również niedotrzymywanie warunków umowy. Zaznaczyć należy, że na prowincji łódzkiej warunki umowy zbiorowej są niższe od warunków, obowiązujących w Łodzi od 5—15 proc. Jeśli więc w takich Pabjanicach przy niższych stawkach również nie płać według umowy, to podobny stan rzeczy zajmuje przemysł łódzki i zmusza go do szukania ratunku w obniżaniu stawek.

To samo dzieje się w innych gałęziach przemysłu. Doszło do tego, że wielu przemysłowców wstrzymało produkcję na terenie Łodzi i wysłało przędzę do tkanin na prowincję, do Zgierza, Bełchatowa, Zduńskiej Woli i t. d.

Przemysł chałupniczy w tych miasteczkach obecnie kwitnie, o ile tak można nazwać głodową egzystencję chałupników. Myłliby się ten, kto liczy, że przemysł chałupniczy ogranicza się w dalszym ciągu do ręcznych warsztatów. W wielu miejscowościach zainstalowano są mechaniczne warsztaty, pędzone siłą elektryczną, obsługiwane przez właściciela, rodzinę, lub nawet najemnika. Podobne fabryczki nie ponoszą żadnych ciężarów, lub minimalne i wykonują pracę o wiele taniej, niż w Łodzi. Ta konkurencja, zdaniem przemysłowców łódzkich nie daje się pobić inną drogą, jak tylko obniżaniem kosztów produkcji.

Groźną konkurencją są fabryki, które znajdują się pod nadzorem. Syndycy, kierujący owymi fabrykami, dążą do jednego celu, do uruchomienia za wszelką cenę zakładów. I często się zdarza, że prowadzą gospodarę rabunkową, nie liczącą się z przyszłością. Dodać należy, że fabryki w podobnym stanie korzystają z ulg podatkowych, odstawienia długów i wszelkiego rodzaju udogodnień finansowych.

Wszystkie te problemy trapią przemysł średni i mały.

Zdaniem kierowniczych kół robotniczych, przyczyną niedotrzymywania umowy zbiorowej jest fakt, że przemysł średni i mały, a w tych zakładach zdarza się gros zatargów, znajduje się w wielu wypadkach w rękach ludzi, którzy fabrykantami są od niedawna i nie są obeznani gruntownie z daną gałęzią przemysłu. Kryzys i zastój

na rynku wywołuje wśród nich atmosferę paniki i chęć do wyścigu konkurencyjnego. Tę możliwość ma im dać obniżenie płac robotniczych. Konkurencja prowincji jest przesadnie wyolbrzymiona, a większe koszty przewozu wyrównują niższy koszt produkcji. — Zresztą Inspektor Pracy zwraca baczniejszą uwagę na warunki pracy na prowincji, czego najlepszym dowodem jest wysłanie do Zgierza specjalnego delegata dla zbadania na miejscu dotrzymywania warunków umowy zbiorowej.

W przemyśle jedwabnym i zarobkowym jedwabnym walka toczy się na tle unormowania płac dla tkaczy, produkujących towary jedwabne na krosnach angielskich. Zasadniczo sprawę tę normuje umowa, zawarta podczas wielkiego strajku jedwabników we wrześniu 1934 r., umowy tej jednak nie podpisał Związek przemysłu zarobkowego. Naznaczone dotychczas dwie konferencje nie doszły jednak do skutku.

Między wszystkimi związkami robotniczymi istnieje w kwestjach umowy zbiorowej doraźne porozumienie. Robotnicy są zdecydowani stanowczo bronić swych zdobyczy.

Podaliśmy opinie dwóch stron: przemysłowców i robotników. Nie wdajemy się w ocenę, kto ma słuszość, czyich praw należy bronić. Wynurzenia obu stron stanowią pewnego rodzaju „signum temporis“ Łodzi, grzęznącej coraz bardziej, dławiącej się w kleszczach kryzysu.

Ge el.

EKSPEDYCJA DO SYRII I IRAKU. Polsko-Palestyńska Izba Handlowa w Łodzi zainteresowała się możliwościami eksportu do Syrii i Iraku. Dla zapoznania się z tak pojemnymi rynkami zbytu organizuje Izba w początkach marca br. ekspedycję do powyższych państw, składającą się z poważnych znawców życia gospodarczego. Zgłoszenia firm zainteresowanych kierować należy na adres Izby w Łodzi, Piotrkowska 113.

Łódzki list teatralny

Dobry teatr w poszukiwaniu publiczności...

Łódź ma dobrą tradycję teatralną, która z małym wyjątkiem utrzymuje się, i to słusznie, po dziś dzień.

Dyrektor Kazimierz Wroczyński, wybitny dramaturg, miał sposobność poznać wybredny smak publiczności łódzkiej już w dawnych latach. A jest to pierwszorzędnny psycholog, świetny znawca sceny, prawdziwy miłośnik sztuki, kierownik teatru chętnie otaczający się dobrymi artystami.

Co więcej, dyr. Wroczyński ciągle żyje wizją stolicy i ma specjalną ambicję, by wystąpić w Łodzi z „prapremjerami”.

W ciągu kilku miesięcy ukazały się pierwszy raz na scenie naszej nigdzie przedtem w Polsce niegrane następujące sztuki: „Skutarewskij“ Leonowa, „Rasy“ Brucknera, „Miłość bez słów“ Spitzera (niemieckie nazwisko, ale paryski autor), „Ten, który wrócił“ Bommarta, „Szlem bez atu“ Chrzanowskiego.

Większość tych i innych wystawionych sztuk zasługuje, dzięki swym walorom scenicznym a nawet literackim, na pełne powodzenie. I któż w to uwierzy, że wszystkie te czynniki, składające się na prawdziwie dobry, wcale nie prowincjonalny teatr, nie zdołają wcale przyciągnąć publiczności łódzkiej? W normalnych warunkach stałby się taki teatr magnesem, przyciągającym wszystkie sfery łódzkie: szczyty, średnicę i niżiny.

Cóż się stało? Skoro dyr. Wroczyńskiemu nie można czynić zarzutów, bo sztuki pod względem reżyserji (Czengery, Kwiatkowski i Szletyński), jak pod względem inscenizacji, gry i wystawy stoją na wysokim poziomie, muszą przecież gdzieś tkwić przyczyny tej anomalji, tego anormalnego stosunku do teatru.

Bardzo w to wątpię, czy potrafię rozwiązać tę lamigłówkę.

Łódź uchodziła zawsze za miasto, posiadające tysiące melomanów i teatromanów. Jeśli szeregi melomanów nie tak znacznie stopniały, to teatromanami należą do wymierającego gatunku kwitnącej ongiś teatralnej społeczności łódzkiej.

Moloch kina wyciąga swe macki po wszystkich amatorów sztuki wszelakiego rodzaju.

Rzadko gdzie syrena filmowa tyle uwodzi publiczności teatralnej, co tu w Łodzi.

Drugą przyczyną naszego zagadkowego kryzysu teatralnego jest coraz bardziej obecnie rozwijające się wieczorne życie kawiarniane, no i brydż, który stał się w Łodzi czemś więcej, niż moda, bo poprostu kwestją ambicji, honoru. Bez teatru obejść się można, ale bez brydża...

Brydża grają inteligenci, półinteligenci, nieinteligenci, damy z wielkiego świata, z małego światka i półświatka, bogaci i biedni, optymiści i pesymiści, melancholicy i sangwinicy... Czwarła ręka dziś tak ważna, jak piąta kleпка (ponoć łatwiej teraz o pierwszą, niż o drugą). Brydż staje się tedy w pewnej mierze konkurentem teatru. Co innego kino, gdzie można wskoczyć w ostatniej chwili, gdy braknie czwartej ręki.

Unikania teatru przez publiczność nie można tłumaczyć jedynie nędzą, bo bilety są naogół tanie, a na przedstawienie popularne można pójść już za 50 gr. (jak do podmiejskich kin).

Są i tacy, którzy nie chodzą do teatru łódzkiego, bo Wroczyński w bezprzykładnym swym uporze nie chce tak skompletować swego personelu, by na stałe tu grali Jaracz, Leszczyński, Węgierko, Sołski, Węgrzyn, Malicka, Przybyłko, Cwiklińska, Modzelewska, Zimińska i parę innych podobnych gwiazd pierwszej wielkości. W tym wypadku możeby raz na tydzień różni teatromani zrezygnowali z brydża i poszli do teatru (o ileby ceny były popularne...).

Wiem, że dyr. Wroczyński to twardy człowiek i nie zechce artystów tych sprowadzić.

Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak ratować zagrożoną, a tak pożyteczną i dobrze swą misję spełniającą placówkę kulturalną.

Z pewnym sukursem pospieszyło teatrowi lut. Koło Polonistów, które dzięki poparciu Kurato-

rjum, zorganizowało szereg przedstawień dla młodzieży szkolnej. Dotychczas wystawiono „Intrygę i miłość“, „Pana Beneta“ i „Dożywocie“ (sztuki te z wielką inteligencją i pomysłowością wyreżyserował Szletyński), najbliższą sztuką będzie „Mieszczanin — szlachcicem“. Przedstawienia te — komplety! — cieszą się wielką popularnością, bo teatr dużo w nie wkłada pietyzmu.

Dla ratowania ciężkiej a tak absolutnie przez kierownictwo naszej sceny niezawinionej sytuacji, powstało Towarzystwo przyjaciół teatru; do Zarządu powołano czołowych przedstawicieli literatury, sztuki, sfer przemysłowych, handlowych komunalnych.

Skąd się i ja wziąłem, i to drogą zaocznej wyboru, do tego Zarządu prezesów i dyrektorów (nie brak w nim zresztą i Pani Wojewodziny i jednego pułkownika) — tego ja nie wiem; chyba dlatego, że jako członek Komitetu Odbudowy Teatru cierpiałem, gdy milion egieł, zwieczionych na budowę monumentalnego gmachu teatru łódzkiego przy ul. Narutowicza zwietrzył i znikł z placu, jak kamiora a wspaniałe, szalenie kosztowne plany prof. Przybyłskiego powędrowały do archiwum... Albo może z tej przyczyny zaszczytowo mnie wyborem, że cierpiałem, gdy jako wieleletni członek Komisji Teatralnej przypatrywałem się ciężkiej krzywdzie, jaka się działa najlepszemu dyrektorowi teatru łódzkiego Gorczyńskiemu, o którego walczyłem jak dwa lwy z wszystkimi potęgami magistrackimi...

Cierpicia te nie mogły pozostać bez nagrody. Dano mi znów możliwość walki o utrzymanie placówki, która jest dla Łodzi tem, czem serce dla człowieka. Ale obawiam się, że i teraz będę musiał patrzeć na same słowa, a nie na czyny...

Bo czyny rozpocząć się powinny od pilnego uczeszczenia do teatru... Zarządu i członków Tow. Przyjaciół Teatru.

Wtedy endecy będą nie tylko teoretycznie, ale faktycznie zupełnie osamotnieni w swej gwałtownej kampanji przeciw temu teatrowi „żydowskiemu“...

DR. WILHELM FALLEK.

Łódź, w lutym.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 26

Zachód słońca 16 m. 51

18 Adar 5695

L U T Y

21

CZWARTEK

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za dwa zdania artykułu wstępnego piosła D-ra Thona.

Po konfiskacie wydaliśmy drugie wydanie z opuszczeniem miejsca skonfiskowanego.

CZY JUŻ PODPISALEŚ?

Deklaracja na Keren Hajesod — to danina na rzecz odbudowy Palestyny. Okupuje się nią wkrzeszenie Ojczyzny żydowskiej i przyszłości młodego pokolenia. Czyż może być jakaś ofiara na ten cel zbyt wielka, jakiś wysiłek zbyt wyczerpujący? Podpisujemy zatem deklarację Keren Hajesod i werbujemy jej nowych zwolenników. Czas nagli. Wykorzystajmy szansę dziejową.

Dziś, o godz. 8 wiecz. w Stowarzyszeniu Wizo, przy ul. Mikołajskiej nr. 6, I. p. zebranie sprawozdawcze współpracowników Keren Hajesod.

Obecność wszystkich konieczna.

POMNIK JÓZEFA DIETLA

Dowiadujemy się, że prof. Dunikowski pracuje obecnie nad pomnikiem Józefa Dietla, wielkiego uczonego i b. zasłużonego prezydenta Krakowa. Pomnik ten będzie przedstawiał uczonego w stroju rektora Uniwersytetu Jagiell. i stanie na placach naprzeciw pałacu biskupiego. Prof. Dunikowski kończy obecnie model w glinie, poczem rozpocznie pracę nad figurą na pomnik, która następnie będzie odlana w brązie. Już, jak obecnie widać — przyszły pomnik będzie prawdziwą ozdobą przepięknych plant i miasta.

ZE STOPNIA TRAMWAJU POD KOLA TAKSÓWKI

Ulica Starowiślna była wczoraj widownią nieszczęśliwego wypadku. Z przejeżdżającego tramwaju wyskoczył przed kinem „Uciecha“ 11-letni Jakób Adler, zam. przy ul. Grodzkiej 4. W tym samym momencie nadjechało auto, tak iż chłopiec dostał się pod koła wozu. Doznał on potłuczeń na całym ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

Kochanemu Towarzyszowi Dr. TERLE na nowej drodze życia w Erec dużo szczęścia życzy
Dr. ALEKSANDER LIEBESKIND
2468x
WIEDEN

NOWA PALESTYNA W OBRAZACH

Staraniem WIZO (Mikołajska 6, I. p.) dr. Silberpfontig wygłosi dziś o godz. 7-mej interesujący odczyt z wyświetleniem wielu nowych, pięknych obrazów z życia Palestyny. Ciekawa ta impreza ściagnie zapewne licznie publiczność, która interesuje się sprawami palestyńskimi.

— NIEOBLICZALNE NASTĘPSTWA spowodować mogą osłabienie oraz brak sił do pracy. Przeciw tym groźnym objawom należy się bronić przede wszystkim racjonalnym odżywianiem, polegającym na stałym dodawaniu do śniadania 2—3 łyżeczek Ovimaltyny, zawierającej czynnie witaminy i pełnowartościowe składniki odżywcze. 4567x

—o—
DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

— ROZWADÓWI! Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. referat prezesa Centrali Stronnictwa Państwa Żydowskiego tow. „O. Potaschera.

PRZECIWI PIERZCHANIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK **KREM PRAŁATÓW** PERFECTION

Przedłużeniemoratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych

Z dniem 31 marca br. upływa termin wstrzymania eksmisji z mieszkań jedno i dwupokojowych, ustalony ustawą o ochronie lokatorów w brzmieniu noweli z listopada 1931 r. Termin ten był w latach 1932—1934 przedłużony także na półrocze letnie tj. na okres od 1 kwietnia do 31 pa-

ździernika. Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło z projektem ustawy o przedłużeniu moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych na okres do 31 października br. Projekt ten ma być rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj komedia W. Szekspira „Poskromienie złoŃnicy“, która spotkała się z gorącym przyjęciem krytyki i publiczności. Jutro po cenach zniżonych, „Kwiecista droga“ W. Katajewa z p. Solarskim w roli głównej. W próbach pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego zabawna komedia Johnson-Jounga w opracowaniu literackim Anatola Krakowieckiego pt. „Mąż trzystu tysięcy“, która ukaże się na naszej scenie w najbliższą sobotę.

— ADA SARI W „TRAVIACIE“ Z UDZIAŁEM A. DOBOSZA I E. MOSSAKOWSKIEGO. W najbliższy poniedziałek 25 bm. wystąpi w melodyjnej operze Verdiego „Traviata“ w partii Violetty znakomita śpiewaczka koloraturowa Ada Sari, entuzjastycznie przyjmowana podczas ostatniego tournée po Węgrzech i Czechosłowacji. Obok znakomitej artystki wystąpią świetni śpiewacy warszawscy pp. Adam Dobosz w partii Alfreda i Eugenjusz Mossakowski jako Germont.

— Z TEATRU „BAGATELA“. „Król walca“, ostatni przebój operetkowy Wiednia, cieszy się w teatrze „Bagatela“ ogromnym powodzeniem. Czarująca fabuła i melodyjna muzyka przypomina słynne operetki Lehara i Kalmana.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę 24 bm. o godz. 5-tej pop. w sali Saskiej ul. św. Jana 6, Recital taneczny Elżbiety Willman z udziałem jej ucznia M. Krasnołuckiej i H. Turkówny. Bilety w Stowarzyszeniu ul. Sławkowska 12, codz. od 5—8, a w dniu recitalu przy kasie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Muszę być młodym“.
ATLANTIC: „Jej Wysokość całuje“ (Janet Gaynor, Henry Garat) i „Śmierć odpoczywa“ (Fredric March).
APOLLO: „Teraz i zawsze“ (Skirley Temple, Gary Cooper).
BAGATELA: „Eskimo“ na scenie operetka „Król walca“.
DOM ZOLNIERZA: „Nie jestem aniosłem“ (Mae West Gary Grant).
PROMIEN: „1002 noc“ (Iwan Mozzuchin).
SŁONKO: „Katarzyna Wielka“ (Elżbieta Bergner, Douglas Fairbanks).
SZTUKA: „Pojedynek ze śmiercią“.
ŚWIT: „Gubernator Skallon“.
UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem“ (Conrad Veidt).
WANDA: „Wyspa skarbów“ (Wallace Beery, Jackie Cooper).

Z SALI KONCERTOWEJ.

Juan Manen

Heleńko słysząc tego doskonałego skrzypka dziwić się muszę, że tak wielki artysta, którego sztukę odtwórczą podnosi jeszcze talent kompozytorski w poważnej dziedzinie muzyki kameralnej i operowej, pozwala sobie na pewne dygresje psujące dotkliwie piękno linii melodyjnej kantyleny: nian na myśli owo dziwne glissando przy powtarzaniu tego samego tonu. Gdziekolwiek bowiem spotykają się w kantylenie dwie te same nuty tam druga przechodzi operację podsunęcia palca od dołu o cały ton w górę, co wywołuje wrażenie przeciągłego suwania dźwiękowego odbiegającego wedle naszych pojęć od wszelkiego stylu, a mającego dużo z kiczu operetkowego rozczulenia. Po drugie dziwi mnie zestawienie programowe koncertu Beethovena (c-dur, fragmentu I. części gawotu Bacha z VI. suity solowej i Paganiniego „Tańca czarownic“. Wreszcie każe Manen tańczyć tym czarownicom do akompanjamentu jego pomysłu, który wypacza modernistycznie a niesłusznie całą naturalną zawartość harmoniczną tekstu skrzypcowego, niezmiennego zresztą ani w jednej nucie poza drobnym zakończeniem. Co prawda w tym Paganini okazał Manen co i jak umie i że wszelkie arkania wirtuozjerji ma w małym palcu, nawet jeśli tu i ówdzie zawiodą podwójne flażolety. Przytem posiada Manen doskonałą również prawą rękę i bardzo piękny i śpiewny, choć niewielki ton.
Dr. Apte.

Obłożony język...

brak apetytu... Zwróćcie uwagę na działanie żółtka. Zająćcie kilka razy zjoda francuskie The Chambard, które niezawodnie regulują wypróżnienie. Cena torebki 35 gr. 2388kr

Pawilon palestyński na światowej wystawie w Brukseli

Bruksela. (ZAT) Na wystawie światowej, której otwarcie nastąpi w Brukseli w kwietniu br., uruchomiony też będzie specjalny pawilon palestyński. Naskutek różnych trudności technicznych nie przystąpiono jeszcze do budowy pawilonu palestyńskiego.

Cadyk z Sochaczewa wyjeżdża do Palestyny

Warszawa. (ZAT) Cadyk z Sochaczewa, rabin Dawid Borensztein, wyjeżdża 27 bm. okrętem „Polonia“ do Palestyny na pobyt kilkumiesięczny. Cadyk z Sochaczewa należy do gorących zwolenników idei palestyńskiej w szeregach ortodoksji.

Żydowscy sportowcy uczestniczą w zimowym kursie pilotów na Wołyniu

Równe. ZAT. Pod Kulikowem, w pobliżu Krzemieńca, nastąpiło w tych dniach uroczyste zamknięcie pierwszego zimowego kursu pilotów, jedyne w całej Polsce, z udziałem 15 sportowców, w tem 7 Żydów, członków lwowskiego Makabi. Wszyscy żydowscy uczestnicy kursu otrzymali odpowiednie odznaki.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 2. 1935. Dzisiejsze zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch stosunkowo niewielki. Do transakcyj doszło Sierszą Górniczą, która zyskała zł 150 oraz 4-proc. Poż. Dolarową po kursie nieco niższym.

Na pogiełdzu zupełny zastój.
Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 1650.
Papiery procentowe: 4-proc. Poż. dolarowa 54.60.

Na rynku walutowym i dewizowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja dla dolara niezmienną. Placono za dolara gotówkowego 5.25—5.28, czeki bankowo 5.26—5.28. Bank Polski płacił za dolara 5.24—5.25. Z innych dewiz Londyn 25.75—25.90, Szwajcaria 171.25—171.75 Berlin 212—212.75, Marka niemiecka gotówka 199—203, Korona czeska 21.70—21.90.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 99.23. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 46.50, 4-proc. inwestycyjna 117.75, 5-proc. konwersyjna 68.80, 68.75, 6-proc. dolarowa 78.75, 4-proc. dolarowa (do larówka) 54.50, 7-proc. stabilizacyjna 73.88, pięciocetki 74.25, 74.13. Tendencja mocna. Listy zast. EGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.62, Gdańsk 172.90, Holandia 358.15, Londyn 25.81, Nowy Jork telegraficzny 5.28 i trzy ósme, Paryż 34.94 i pół, Sztokholm 133.15, Szwajcaria 171.49, Włochy 44.80 Berlin 212.55 Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 przy tendencji utrzymana.

nej. W godzinach wieczorowych wymielano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.25 i pół oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznań, 20. 2. Ceny transakcyjne: Żyto 150 ton 15.50, pszenica 15 ton 16.45, 15 ton 16.50. Ceny orientacyjne: otręby żytnie przem. stand. 10.50—11, pszenne grube 11—11.50, śrernie 10.25—10.75, jęczmień 10.50—12. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.05, Nowy Jork 3.07 i siedem ósmych, Bruksela 72.10, Medjolan 26.10, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.85, Berlin 123.87 i pół, Wiedeń noty 57, Sztokholm 77.60, Oslo 75.60, Kopenhaga 67.20, Praga 12.91, Warszawa 58.32 i pół Białogród 7.02, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.63, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 97.50, w Paryżu fr. fr. 1970, w Zurychu dol. 73.50 przy tendencji mocnej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 92.375, Stabilizacyjna 124, Dolarowa 78, Warszawska 73, Śląska 72.357. Kursy zamknięcia: Dillonowska 93, Stabilizacyjna 125, Dolarowa 78, Warszawska 73, Śląska 73. Tendencja mocna.

GIELDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 20. 2. Cynk dost. natychm. 11 13/16, termin 12, cyna natychm. 228 7/8—229, termin 224 1/2—224 3/4, Straits 229 3/8, ołów natychm. 10 1/4, termin 10 7/16, miedź natychm. 27 3/16—27 1/4, termin 27 1/2—27 9/16, Elektrolit 30 1/2—30 5/8.

250-ta rocznica urodzin G. F. Haendla

Niemiec — kompozytorem angielskim.

23 lutego 1685 r. urodził się w Halle jeden z najznakomitszych kompozytorów i muzyków niemieckich okresu klasycznego, G. F. Haendel. Zdolności muzyczne młodego Haendla skierowały go prędko na właściwą drogę; porzucił studia prawnicze i w 1703 r. udał się do Hamburga, gdzie objął stanowisko pierwszego skrzypka w tamtejszej operze. — W 1710 r. zostaje Haendel dyrygentem orkiestry dworskiej w Hanowerze, udaje się na tournée do Londynu, gdzie zdobywa uznanie i sukcesy. Tutaj też wystawia swoją pierwszą operę „Rinaldo“, przyjętą z entuzjazmem. W 1712 opuszcza Hanower i przenosi się na stałe do Londynu. W Londynie rozwija się w całości twórczość muzyczna Haendla, na ten okres przypadają jego utwory sceniczne, oratorja. W 1720 r. zostaje Haendel mianowany



G. F. Haendel

dyrektorem nowej opery londyńskiej; na tem polu działa Haendel aż do roku 1740; wobec zwycięstwa klarunku, sprzyjającego operom włoskim, poświęca teraz Haendel cały swój wysiłek twórczy oratorjom, w szeregu tych wielkich kompozycji najbardziej znane są utwory biblijne „Mesjasz“, „Samson“, „Saul“. Prócz utworów wokalnych pisze Haendel dużo kompozycji orkiestrowych i kameralnych, poza tem koncerty na organy, których do 1740 r. wydał kolejno 20. Wszystkie omal działa muzyki zawdzięczają wszechstronnemu mistrzowi wzbogacenie nowymi dziełami. Haendel zyskał w Anglii ogromną popularność w sferach muzycznych, uważano go omal za kompozytora angielskiego. Umarł w r. 1759 w Londynie, pochowany został w Opatwie Westminsterskiem, w kaplicy Zasłużonych.

Wycieczka na Targi Wiedeńskie

10. marca — 18. marca 1935

CENA UDZIAŁU: ZI 99'—

Cena powyższa obejmuje: przejazdy kolejowe w kl. III. z Krakowa do Wiednia i spowrotem, paszport zagraniczny i wizy oraz legitymację wolnego wstępu na Targi Wiedeńskie.

Dla zamiejscowych Zi. 95'— od Granicy Państwa pod Zebrzydowicami do Wiednia i spowrotem do granicy, przyczem korzysta się ze zniżki dojazdowej do granicy i spowrotem do miejsca zamieszkania.

Przy zgłoszeniu należy złożyć:

1. dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem (lub stary paszport zagran.)
2. poświadczenie zamieszkania
3. 2 fotografie
4. mężczyźni książeczkę wojskową (oficerowie rezerwy zezwolenie PKU na wyjazd).

Zapisy przyjmuje:

**Administracja „Nowego Dziennika“ Kraków, Orzeszkowej 7
uraz biuro podróży**

„WAGONS-BITS/COOK“ Kraków, Sławkowska 12.

Anglja udzieli Polsce pożyczki?

Warszawa, 20. 2. (Sin) Z Londynu nadchodzą wiadomości, że w toku rokowań, prowadzonych przez rząd w sprawie wwozu sa-

mochodów do Polski, zostanie zrealizowana pożyczka polska w Anglii. Suma i oprocentowanie pożyczki nie są jeszcze znane.

Telefonem z Łodzi

Łódź. 20. 2. (G.) Na jutrzejszym posiedzeniu rady miejskiej rozpatrzony zostanie nagły wniosek w sprawie obniżenia taryfy na prąd elektryczny w Łodzi, dalej wniosek nagły w sprawie obniżenia taryfy tramwajowej oraz wniosek nagły w sprawie wykupna rzeźni miejskiej od koncesjonariuszy.

Łódź. 20. 2. (G.) W lokalu wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej popełniła samobójstwo przez zażycie lugu Leokadja Guś po odrzuceniu jej prośby o udzielenie zapomogi.

Łódź. 20. 2. (G.) Inkasentka firmy Piotr Hari w Łodzi zgłosiła się w swoim czasie do niejakiej Kamińskiej, przedstawiając jej weksel na 50 zł. do zapłacenia. Kamińska zamiast weksel zapłacić podarła go „krzycząc: „Wy Żydzi żyjecie tylko za nasze pieniądze“. Kamińska została skazana na 3 miesiące więzienia.

Kronika śląska

Czy budżet miasta Katowic jest sprawiedliwy?

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Miejskiej uzasadniał konieczność uchwalenia budżetu prezydent miasta p. dr. Kocur, nazywając przedłożony budżet sprawiedliwym.

W dyskusji budżetowej zabrał głos m. in. radny żydowski inż. Ludwik Zmigród, oświadczając, że o sprawiedliwym budżecie mowy być nie może, skoro nie uwzględnia on potrzeb ludności żydowskiej w tej mierze, w jakiej Żydzi na to zasługują już choćby ze względu na to, że z 12 milionowego budżetu pokrywają około 20 proc. W szczególności wskazał inż. Zmigród na nędzę bezrobotnych Żydów, których nie dopuszcza się do żadnych ubocznych robót, np. przy czyszczeniu miasta. O tem, aby Żyd mógł w instytucji magistrackiej otrzymać pracę przestano już marzyć.

CHŁOPIEC UPOZOROWAŁ NAPAD RABUNKOWY

Sosnowiec. 20. 2. Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Koflątaja 37 w Będzinie zostali zaalarmowani krzykami: Na pomoc, bandyci, ratujcie! Głosy te wyłobywały się z mieszkania woźnego jednego z banków sosnowieckich Karola Pastery. Zawiadomiono natychmiast policję, która przez otwarte okno we-

szła do mieszkania. Tam zastała leżącego na podłodze i skrupowanego powrozami 12-letniego ścistrzeńca Pastery, Wiktora Fundamenta, w mieszkaniu zaś panował nieład. Szafy i szuflady były potwierane, garderoba i bielizna leżały rozrzucone obok, przy oknie zaś leżała rozbita lampa. Według żeznań chłopca, wujostwo wieczorem poszło do kina, jego zaś zamknęli w domu. W pewnym momencie 2 nieznanymi osobnikami wtargnęło przez okno do mieszkania, jeden z nich rzucił się na niego, powalił go na ziemię i skrupował sznurami, drugi w międzyczasie splądrował mieszkanie. Wzięty w ogień krzyżowych pytał chłopiec coñnak swe pierwotne zeznania i wyjaśnił, że po udaniu się wujostwa na miasto chciał pobawić się z kolegami. Nie mogąc wyjść przez drzwi, otworzył okno i chciał dostać się na ulicę. Przez nieostrożność stłukł lampę. Bojąc się kary wuja upozorował cały napad rabunkowy.

LEKARZ ŻYDOWSKI PRZECHODZI NA PRAWOSŁAWIE

Sosnowiec, 20. 2. Sensacją Zagłębia jest obecnie przyjęcie wiary prawosławnej przez lekarza sosnowieckiego Arona Glucka. Gluck zakochał się w jednej ze swych pacjentek chrześcijance i postanowił się z nią pobrać. Na przeszkodzie stanęła jego żona, która nie chciała mu dać rozwodu, żądając zabezpieczenia jej losu. Z tego powodu dochodziło do gorszących scen w mieszkaniu lekarza i policja musiała niejednokrotnie interwenjować. Ostatnio p. Gluck przeszedł na wiarę prawosławną, oczekując temsamem unieważnienia małżeństwa. Lecz srodze zawiódł się w swych oczekiwaniach. Rozwodu mimo przyjęcia chrztu nie może uzyskać. Obecnie małżonkowie mieszkają w dalszym ciągu pod jednym dachem razem z nową wybranką serca. P. Gluck nie przestaje jednak obijać progów rabinów, żądając ulgi waznienia małżeństwa.

ZLIKwidOWANY ZATARG O PLACE

Katowice, 20. 2. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji pojednawczo-arbitrażowej w sprawie zlikwidowania długotrwałego zatargu w przemyśle przetwórczym. Jak wiadomo, przemysłowcy zażądali od 12 do 25 proc. obniżki plac. Późnym wieczorem komisja wydała orzeczenie, mocą którego stara taryfa plac została utrzymana.

MISTRZ BOKSU PÓJDZIE DO KRYMINAŁU

Mysłowice, 20. 2. W sadzie grodzkim w Mysłowicach toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko b. mistrzowi Polski boksu w wadze ciężkiej Jerzemu Wocce, oskarżonemu o ciężkie poturbowanie policjanta. W wyniku rozprawy sąd skazał Wockę na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na przeciąg 3 lat.

Telegramy

Min. Kościakowski u p. Prezydenta Rzpltej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin) Dziś wyjechał nagle do Wisły do bawiącego tam p. Prezydenta minister spraw wewnętrznych Kościakowski.

Różnica zdań na tle polityki w łonie BBWR

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji skarbowej B. B., na którym rozważano sprawę ustawy o opłatach stemplowych oraz projekt rządowy ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych. Ustaw ta wywołała ogromną dyskusję przyczem należy zwrócić uwagę, że wniesiony przez rząd projekt ustawy o dodatku do podatków bezpośrednich w wysokości 15 proc. nie był dziś przedmiotem rozważań, gdyż jak krążą pogłoski przeważna część członków klubu B. B. w komisji skarbowej wypowiada się przeciwko temu dodatkowi.

Wszystkie Okólniki Min. Skarbu będą ogłaszane w Dzienniku Urzędowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin) Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, znoszące dotychczasowy system rozsyłania do władz podległych okólników Ministerstwa Skarbu i wprowadzające zasadę wyłącznego ogłaszania ich w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu i obowiązek ich stosowania od dnia ich ogłoszenia. Dzięki temu każda instytucja będzie mogła poznać wszystkie okólniki Ministerstwa Skarbu, co posiada pewne znaczenie, gdyż dotychczas niektóre okólniki były tajne.

Postulaty socjalne rzemiosła

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin) Minister opieki społecznej Paciorkowski przyjął przydzium Związku Izb Rzemieślniczych, które przedstawiło postulaty rzemiosła w zakresie ustawodawstwa socjalnego. Postulaty te są następujące: Przy zachowaniu w mocy obecnego systemu ubezpieczeń, rzemiosło winno być na wzór rolnictwa traktowane odrębnie zarówno pod względem obciążeń jak i świadczeń dla pracowników. Ponadto reforma ustawodawstwa socjalnego winna wprowadzić w miarę możliwości instytucje zastępcze w zakresie tego rodzaju ubezpieczeń. Dalej rzemieślnicy domagają się uproszczonej procedury w Ubezpieczalniach Społecznych. Rzemieślnicy, zatrudniający terminatorów winni być zwolnieni od płacenia wkładek za terminatorów itd. Min. Paciorkowski przyrzekł rozpatrzyć przychylnie te wnioski zaznaczając jednak, że spowodu wielkich trudności i komplikacji, jakie nasuwa reforma ustawodawstwa socjalnego, definitywnych wyników nie należy oczekiwać zbyt rychło. Natomiast kwestja 48-godzinnego tygodnia pracy nie nastęrcza specjalnych trudności i będzie załatwiona zgodnie z życzeniami rzemiosła a mianowicie ustalony będzie 48-godzinny tydzień pracy.

Groźba powodzi w Kieleckim minęła

Kielce, 20. 2. PAT. Wody na Wiśle oraz innych rzekach w województwie kieleckim powoli opadają. Rano ruszył lód na Wiśle pod Sandomierzem. Mimo dalszego tajania śniegu poziom wód na rzekach w Kieleckiem opada. Groźba powodzi narazie minęła.

Dziś w „Uciesze“ REWELACYJNA PREMERA

SENSACYJNY ZDUMIEWAJĄCY WYNALAZEK

Pierwszy polski artystyczny „dabbing“

„SIOSTRA MARTA JEST SZPIEGIEM“

Dramat wytwórni angielskiej British. w języku polskim.

W głównych rolach: Madelaine Carrol,

CONRAD VEIDT

Codziennie o godz. 8:15 poranek filmu „Cleopatra“

Nowe podatki, które „nie będą dłużej...“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie senackiej komisji budżetowej, przyczem zabral głos minister skarbu oświadczając, że rząd nie może odstąpić od obecnej polityki podatkowej i wprowadzi nawet nowe podatki, które jednak nie będą uciążliwe dla społeczeństwa (?). Następnie generalny referent budżetu poseł Miedziński zapowiedział zmiany w preliminarzu budżetowym, uchwalonym przez Sejm, a mianowicie: zmniejszenie wydatków na Sejm i Senat o 1.500.000 zł., na M.S.Z. 200.000 zł., na Min. Spraw

Wewnętrznych o 300.000 zł., na Min. Skarbu o 350.000 zł., na Min. Przemysłu i Handlu o 150.000 złotych, na Min. Opieki Społecznej 263.000 zł. Ponadto poseł Miedziński zapowiedział następujące zwiększenie dochodów: w Ministerstwie Skarbu o 8.500.000 zł., z czego cukier da 3 miliony, mennica dopłaci 200.000 zł., koleje państwowe 3 miliony zł., lasy państwowe półtora miliona zł., poczta i telegraf 3.100.000 zł. W ten sposób powstaje redukcja deficytu budżetowego o 19.063.000 zł.

Światowej sławy fizyk przybył do Polski

Poznań, 20. 2. PAT. Dziś przybył z Paryża do Poznania światowej sławy fizyk książę Ludwik de Broglie, członek Akademii Francuskiej i laureat nagrody Nobla. Znany gość przybył do Polski celem nawiązania kontaktu z polskimi sferami naukowymi i wygłosi dnia 21 bm. w auli Uniwersytetu Poznańskiego odczyt.

Przed spotkaniem Simon—Laval

Paryż, 20. 2. PAT. W kołach politycznych francuskich bardzo korzystne wrażenie zrobiła wiadomość, iż angielski komitet międzyministerjalny uznał rzekomo współzależność wszystkich punktów deklaracji francusko-brytyjskiej z dnia 3 lutego. Stanowisko to odpowiada poglądom rządu francuskiego. Panuje przekonanie, iż decyzja co do odpowiedzi na notę niemiecką nie zapadnie w najbliższej przyszłości. Możliwym jest, iż forma jej będzie zależała od wyników spotkania pomiędzy sir John Simonem a Lavalem, jakie nastąpi w Paryżu 28 bm.

Francja pragnie kontroli przemysłu wojennego

Genewa, 20. 2. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu reglamentacji produkcji i handlu bronią, delegat francuski poparł projekt amerykański, zapowiadając iż rząd francuski przedstawi projekt kontroli produkcji francuskiego prywatnego przemysłu bronią.

Zaostrzenie paragrafu aryjskiego w niemieckich Kasach Chorych

Berlin, 20. 2. ZAT. W „Reichsanzeiger“ ukazało się nowe rozporządzenie w przedmiocie dopuszczenia lekarzy dentystów do pracy w Kasach Chorych. Zawiera ono zaostrzenie postanowień w zakresie ustawodawstwa aryjskiego. Obecnie nie wolno będzie zatrudniać lekarzy dentystów w Kasach Chorych nie tylko jeżeli sami są nie aryjskimi, ale nawet gdy małżonka, względnie małżonka są niearyjskiego pochodzenia. Ponadto określono przywilej, który dopuszczał kandydatów, którzy walczyli na froncie, albo też których synowie lub rodzice polegli na froncie.

Zgon prezesa Hilfsvereinu w Berlinie

Berlin, 20. 2. ZAT. W 84 roku życia zmarł w wybitny działacz żydowski prezes Hilfsvereinu Eugen Landau. Zmarły odegrał bardzo doniosłą rolę w życiu gospodarczym Niemiec, był również wiceprezesa Keren Hajesod.

Warszawa, 20. 2. (Sin) Dnia 20. bm. minister Beck przyjął ambasadora sowieckiego Dawtjana.

•••

Jerozolima, 20. 2. ZAT. Władze policyjne zakazały wyświetlania na terenie Palestyny filmu o plebiscycie w Zagłębiu Saary.

W sprawie literatury naukowej polskiej dla Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

W związku ze wzrostem liczby studentów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, a w szczególności studentów z Polski, odczuwa się w Bibliotece Uniwersyteckiej dotkliwy brak literatury naukowej polskiej, przedewszystkiem zaś podręczników uniwersyteckich. Posiadana przez bibliotekę literatura nie jest wystarczająca, a w wielu dziedzinach brak wogóle książek. Przedewszystkiem pożądane są dzieła z zakresu nauk przyrodniczych (botanika, zoologia, biologia, krytalografia, bakterjologia, chemja, fizyka i d.), ponadto z zakresu matematyki, filozofii ścisłej, logiki, psychologii. Również poszukuje Biblioteka literatury naukowej i podręczników uniwersyteckich polskich w innych dziedzinach, reprezentowanych na Uniwersytecie, jak: historia, filologia, klasyczna, romanistyka, orientalistyka.

Oczywiście pożąda się przedewszystkiem najnowsze wydania.

Zgłoszenia darów należy kierować do „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“ (Warszawa, Orła 11 (tel. 11-22-61; Kraków, Dietłowska 91. Dr. Henryk Fraenkel). Towarzystwo prosi o przesyłanie dokładnych spisów deklarowanych książek z wymienieniem autora, pełnego tytułu, miejsca i roku wydania.

Kiedy zbierze się A. C.?

Kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Sjonistów komunikuje nam, że wiadomości, jakie się pojawiły w prasie o wyznaczeniu terminu posiedzenia A. C. są nieścisłe. Komitet Akcyjny zbierze się albo z początkiem kwietnia br. w Jerozolimie, albo w połowie maja w Londynie. Ostateczny termin nie został jeszcze ustalony.

Hitlerowcy podlegają do pogromów w Algierze

Londyn, 20. 2. ZAT. „Daily Herald“ donosi z Algieru, że agitatorzy narodowo-socjalistyczni wywołali gwałtowną hecę antysemicką w Algierze. Akcję na rzecz spopularyzowania przywódcy separatystów arabskich Ben Zaluła hitlerowcy wiążą z gloryfikacją osoby Hitlera. „Daily Herald“ dodaje, że w pewnych kołach przypisują Ben Zefulowi odpowiedzialność za pogrom Żydów w Constantine.

Rozjuszony byk na ulicach miasta

Casablanca, 20. 2. PAT. W Tetuan w Maroku hiszpańskim zerwał się z łańcucha byk, który wybiegł na ulice miasta, rzucając się na przechodniów. Oszalale zwierzę uderzało rogami i tratowało ludzi. Kilkaście osób zostało rannych, w tej liczbie żona konsula niemieckiego i trzech policjantów. Po dłuższym pościgu udało się wreszcie rozjuszony byk zastrzelić.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika iasielska

Z ORG. „WIZA”. Z ramienia „Wiza” wygłosiła ub. soboty piękny odczyt w sali Domu Żyd. p. Dr. Saba Lindenbaum z Krakowa r. t. „Rola Kobiecy Żydów.” Po odczytzie odbyło się Walne Zebranie członkiń „Wiza” na którym po złożeniu sprawozdania kasowego przez skarbniczkę p. Grabschriftową oraz udzieleniu absolutorjum ustepującemu Zarządowi wybrano ponownie p. Bernerową — jako przewodniczącą zaś p. Kramerową i K. Rublową jako wiceprzewod. Reszta składu Zarządu przedstawia niewielkie zmiany. Na zaproszenie Lokalnego Komitetu S. S. P. Hitachdutu referowała również tow. S. Lindenbaum w lokalu „Hitachdutu”.

ZABAWA TRADYCYJNA K. K. L. odbędzie się w salach Domu Żydów. nie 2 marca lecz w sobotę 23 lutego. Zabawa zapowiada się świetnie. Komitet zapowiedział szereg atrakcyjnych niespodzianek.

Z. K. S. MAKKABI powiększył swój lokal z dwóch na 4 pokoje z których jeden przeznaczony zostaje na czytelnia, zaś drugi do gry w karty. Przy tej sposobności należałoby pomyśleć o zorganizowaniu choćby jednej sekcji sportowo-zimowej, względnie o poczynieniu wysiłków w kierunku utrzymania sekcji gimnastycznej.

UMORZENIE ŚLEDZTWA. Swego czasu donieśliśmy o wdrożeniu dochodzeń dyscyplinarnych i wszczęciu śledztwa przeciwko dyrek. elektrowni miejskiej p. Wronie na skutek których został zwolniony ze swego stanowiska. Dowiadujemy się, że sędzia śledczy p. Knebel umorzył przeciwko p. Wronie śledztwo.

Z KRONIKI ŻALOBNEJ. W ub. tygodniu miały miejsce w Jaśle w jednym dniu dwa wypadki nagłej śmierci. I tak zmarł: Jakób Ciechanowski znany kupiec hurtowny szkła, lat 40, który cieszył się powszechnym poważaniem. Znowu przybyły do swych krewnych inż. Adam Wandakiewicz z Rymanowa l. 47, który przechodząc obok elektrowni miejskiej, upadł i zakończył życie. (J-t).

Z Katowic

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO
W KATOWICACH.

Czwartek, godz. 20.: *Małżeństwo jakich mało* (premiera).

Sobota, godzina 20.: *Małżeństwo jakich mało* (przedst. sprzedane).

Kronika tarnowska

Z DZIAŁALNOŚCI NA RZECZ L. O. P. P. WŚRÓD ŻYDÓW. Praca na rzecz L. O. P. P. wśród Żydów tarnowskich posuwa się wydatnie naprzód. W poniedziałek dnia 18 bm. odbyło się w sali Żyd. Gminy Wyznaniowej pod przewodnictwem p. Sędziego Dra J. Merza liczne zebranie, w którym wzięli udział reprezentanci Organizacji sjonistycznej, Org. Mizrach, Agudy, Związku kombatantów żyd. — Tow. gimn. „Samson”, organizację młodzieży sjon. Bnej Sjon, Hanoar Hacijoni i Akiha, Ceire- Mizrach, reprezentanci Inwalidów żyd., związku konfektionariuszy i stowarz. kupców, oraz przedstawiciele ortodoksji i bóżnic. Po ożywionej dyskusji nad sposobami przeprowadzenia akcji w ulicy żydowskiej na rzecz L. O. P. P., w której zabierali głos pp. Sędzia Dr. Merz, Dr. Szalit, Dr. Schenkel, Dr. Chomet, Dr. Mandel, Holzer i Aron Rosenzweig uchwalono przystąpić do akcji werbunkowej, która ma być zakończoną do dnia 14 marca br.

ZNOWU PROCES PRZECIWIW GMINIE MIASTA TARNOWA. P. Inż. Zawadzki, dyrektor elektrowni miejskiej został swojego czasu na skutek załzaru z ówczesnym komisarzem miasta p. Marszałkowiczem zawieszony w urzędowaniu i dopiero po przewlekłym postępowaniu dyscyplinarnym został p. Inż. Zawadzki przywrócony w swych prawach i objął spowrotem stanowisko dyrektora elektrowni miejskiej, przyczem zażądał od Gminy miasta Tarnowa wypłaty tantiem i należności za bezpłatne mieszkanie za czas zawieszania go w służbie. Zarząd miejski jednak postanowieniem z dnia 18. 7. 1934 odmówił wypłaty tantiem za ten czas, wobec czego p. Inż. Zawadzki zaskarżył Gminę miasta Tarnowa o zapłatę znaczniejszej sumy z powyższego tytułu a to do Sądu pracy w Tarnowie. Proces budzi wielkie zainteresowanie ze względu na antecedenje całej tej sprawy.

PROTEST PRZECIWIW WYBOROM DO RADY GMINNEJ W MOŚCICACH został przez tut. Starostwo odrzucony ze względów formalnych ponieważ został wniesiony na kilka godzin po ustawowym terminie.

Skrucha skazańca w celi więziennej

Zasądzony na dożywotnie więzienie przyznał się do morderstwa

(rg) Przed kilku laty głośna była sprawa Palucha, który zasiadał przed sądem, oskarżony o zamordowanie swej żony „pięknej Zośki”. Przez cały czas procesu Paluch uparczywie wypierał się winy. Zasądzony na długoletnie więzienie, do piero po dłuższym czasie złożył w więzieniu obszernie zeznania, przyznając się do zamordowania żony.

Obecnie notujemy w Krakowie prawieże identyczny wypadek. Jak już wczoraj donieśliśmy, zakończył się nocy onegdajszej proces o skrytobójcze morderstwo Antoni Kukła, oskarżony o zamordowanie śp. Jana Mroza, fryzjera i znachora wiejskiego, pomimo kategorycznego wypierania się winy, został uznany winnym i skazany na dożywotnie więzienie.

Przez cały czas procesu Kukła podtrzymywał, iż jest niewinny, starając się obalić stawiane mu zarzuty. Przewód sądowy wykazał jednak bezspornie jego winę. Stwierdzono, iż zabił Mroza, uderzając go w głowę twardym narzędziem. Mordu dopuścił się Kukła prawdopodobnie przy pomocy „pucki” do ziemniaków, którą złożono w

dowodach rzeczowych.

Odprowadzony do więzienia, wykazał Kukła za pełne załamanie się. Trzęsąc się na ciele i wybuchając histerycznym płaczem, przetrwał przez całą noc, aż wreszcie wczoraj rano złożył rewelacyjne zeznania.

W obecności obrońcy, który wczoraj przedpołudniem zjawił się w celi skazanego, przyznał się Kukła do zamordowania Mroza. Przyznał również, iż morderstwa dokonał „pucką”, znajdującą się w dowodach rzeczowych. Czynu swego dopuścił się rzekomo za namową Dziedzica.

W rozmowie z obrońcą Kukła wykazał żal i skruchę, oświadczył, iż wyrok przyjmuje, nie skorzysta z prawa kasacji, a prosi jedynie o jak najrychlejsze przeniesienie go do zakładu karnego, gdzie ma odcierpieć karę dożywotniego więzienia.

O rewelacyjnych zeznaniach skazańca, obrońca zawiadomił natychmiast przewodniczącego trybunału, oświadczając równocześnie, iż Kukła wyrok przyjmuje, a temsamem staje on się prawomocny

Z Suchei

Z ORGANIZACJI. Ruchliwy nadzwyczaj Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej urządził w ubiegłą niedzielę zgromadzenie publiczne, na którym przemawiał tow. Egon Wulkan kierownik żywieckiego galilu „Akiby” o zadaniach młodzieży żydowskiej i jej rodziców. Referat wygłoszony ze swadą wywarł jak najlepsze wrażenie.

SPROSTOWANIE. W imię prawdy prostuje się niniejszem, że p. Ch. Schönberg już od lat kilku stale abonuje i czyta „Nowy Dziennik”.

Kronika żywiecka

Z ORGANIZACJI. Onegdaj odbyło się konstytuujące walne zgromadzenie „Obywatelskiego Zrzeszenia Sjonistycznego”, na którym po złożeniu sprawozdania z działalności komitetu przygotowawczego przez tow. Dr. Brada, wybrano przewodniczącym zebrania tow. Zygryda Balicera, a następnie po uchwaleniu statutu stowarzyszenia wybranym został pierwszy zarząd w następującym składzie: Zygryd Balicer — przewodniczący, Wilhelm Hoffmann — wiceprzewodniczący, Selo Selinger — sekretarz, Zygmunt Hoffmann — skarbnik, Bruno Rosenthal — gospodarz oraz Dr. Menachim Brad, Roman Springut, Leon Weidler i Saul Pillersdorf. Na zastępców wybrani zostali: Mgr. Samuel Scharf, Józef Ehrlich i Jakób Rübelfeld.

Ostatnio urządziło „Zrzeszenie” herbatkę połączoną z tańcami, która się doskonale udała.

STARANIEM ŻYD. DOMU LUDOWEGO wystąpił dwukrotnie teatr ludowy w naszej miejscowości. Nadzwyczaj tłumnie zebrana publiczność żywo oklaskiwała poszczególne występy świetnych artystów.

Z ŻYWIECKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO. Doroczne walne zgromadzenie członków zwołane zostało na niedzielę dnia 24 lutego 1935. Już obecnie wyłożone jest do wglądu członków zestawienie bilansowe za ubiegły rok operacyjny, z którego wynika, że bilans zamknięty został znacznym zyskiem, który częściowo przelany został na fundusz zasobowy banku.

Z „AKIBY”. Drużyny skautowe A. H. H. „Akiba” urządziły w ubiegłą niedzielę w sali Żyd. Domu Ludowego przedstawienie skautowe dla młodzieży i rodziców, które się doskonale udało. Czysty zysk przeznaczono na zakup sprzętu skautowego.

Zawody narciarskie ZTGS. „Makkabi” w Andrychowie

Staraniem Sekcji Narciarskiej ZTGS. „Makkabi” w Andrychowie odbyły się na Kocierzu dnia 17 bm. zawody narciarskie o Odznakę Sprawności Polskiego Związku Narciarskiego.

Pomimo złej pogody i warunków śnieżnych frekwencja była dość znaczna. Startowało ogółem 40 zawodników (czek) a najlepsze czasy osiągnęli:

W grupie seniorów „A”: Jura Ludwik, Komendera Tomasz, Związek Strzel., (Andrychów).

W grupie seniorów C.: Ringer Samuel, Gross Wilhelm (Makkabi, Andrychów).

W grupie juniorów: Ringer Adolf, Zygmunt Langer (Makkabi, Andrychów).

W grupie pań „A”: Niewiarowska Zofja (Związek Strzel.), Goldberżanka Helena (Makkabi An-

drychów).

W grupie pań „B”: Messingerowa Jadwiga (Makkabi, Andrychów).

Organizacja dobra. Sędziowali pp. Machauf i Danciger z Bielska. Kierownik zawodów p. Maks Hammer, kierownik trasy p. Forschirm Emil.

M. H.

Ze sportu w Rzeszowie

WISŁA—BAR KOCHBA 9:3.

Onegdaj odbył się w Żyd. Domu Ludowym mecz bokserski między miejscową Bar Kochbą a K. S. „Wisła” z Krakowa. Ogólny wynik 9:3 dla Wisły.

Bar Kochba wystąpiła przeciw silnej Wiśle w osłabionym składzie.

Poszczególne wyniki:

Musza: Grauer W. (B)—Juszczyk (W) 2:0. Świete zwycięstwo Grauera.

Kogucia: Echstein (B)—Stempowiak (W) 0:0. Obaj mieli nadwagę.

Piórkowa: Schwanefeld (B)—Mach (W) 0:2. Dyskwalifikacja Schwanefeld.

Lekka: Kalb (B)—Noszkowski (W) 1:1.

Półśrednia: Schwebel (B)—Mieczysławski (W) 0:2.

Średnia: Grauer M. (B)—Karol (W) 0:2. Techn. k. o. w 2 rundzie.

Półciężka: Flicker (B)—Żbik (W) 0:2. Techn. k. o.

Sędziował w ringu i na punkty poprawnie p. Schliffke ze Lwowa.

BAR KOCHBA—DROR (JAROSŁAW) 3:3.

Ping-pongiści Bar Kochby wyjechali na rewanżowy mecz do Jarosławia z Dorem. Wynik 3:3. W Rzeszowie Dror uległ Bar Kochbie w wyśokim stosunku 5:1.

BOISKO DLA BAR KOCHBY.

Z. T. G. S. „Bar Kochba” przystępuje obecnie do wielkiej akcji zakupu boiska sportowego. W tym celu zawiązał się szeroki komitet, w skład którego wchodzi szereg wybitnych obywateli miejscowych.

24 bm. walczy z Bar Kochbą drużyna bokserska Policijnego K. S. z Lublina.

W najbliższych dniach odbędzie się mecz szachowy między Bar Kochbą a Org. Bnej Sjon.

Aresztowanie przemytników w Chrzanowie

Chrzanów, 19. 2. PAT. Straż celna w Trzebini wykryła w Chrzanowie wielką szajkę przemytników sacharyny. W związku z tem dokonano kilku aresztowań, m. in. aresztowani zostali bracia Feiweł i Zelig Goldbergowie oraz Szymon Mandelbaum z Chrzanowa, których przewieziono do komendy.

BOJKOTUJCIE FILMY
ZHITLEROWSKICH NIEMIECI!

Pełna tabela wzoraiszego ciagnienia loterji

I i II ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na nr.: 91240
 Zł. 10.000 na nr.: 81304
 Zł. 5.000 na nr.: 104940
 Zł. 2.000 na nr.: 166969
 Zł. 1.000 na n-ry: 52770 66644 78315
 79778 98672 101511 143082
 Zł. 500 na nr.: 61381
 Zł. 400 na n-ry: 44205 61197 125177
 Zł. 200 na n-ry: 8876 48655 68268

69164 107680 111715 116699 120253
 143703 149820 181726
 Zł. 150 na n-ry: 800 1627 1637 7650
 10539 24870 30681 42107 49783 56101
 58820 61168 62532 63403 67335 69049
 71100 74019 79605 89276 90267 94605
 109361 132981 141680 142222 142530
 144193 153557 156175 159437 160145
 163793 176828 177720 184306

Po 100 złotych.

50 488 555 56 89 920 61 1049 267 539
 703 2780 907 3376 733 37 885 937 4538
 660 5067 86 194 644 981 6091 357 793
 7184 950 8334 467 9260 364 71 403 79
 847 52 10874 11010 257 627 12282 420
 61 684 751 978 83 13004 9 631 886 14183
 676 719 44 800 49 945 15069 83 415 76
 16185 270 94 597 689 889 991 17122 38
 403 856 968 18122 376 546 838 19019
 72 795 826 21067 114 378 417 89 578
 22297 439 853 71 23332 619 799 24100
 59 598 625 25507 26803 27404 28547
 29038 30032 345 31043 676 733 32119
 23 34029 261 67 918 35057 374 920 36133
 580 37849 38210 99 331 59 869 39504
 862 40282 682 95 940 41620 42512 79
 646 43480 619 977 44061 556 71 537 788
 45099 671 46702 88 47526 92 48042 406
 744 49088 373 769 50048 51046 429 39
 926 49 52545 945 53874 54135 222 78
 410 54 55060 78 598 56032 448 633 53
 57557 836 58029 700 873 59154 417 75
 743 911 60060 425 742 838 61221 733
 62090 103 218 517 708 995 63063 127
 229 442 516 65 64136 321 609 937 68
 65052 185 940 66212 80 557 78 654 714
 49 67219 305 95 403 530 93 661 68494
 899 69098 144 730 70174 330 640 83
 71398 643 64 81 881 72181 959 74219
 519 854 959 75040 83 76175 367 66 95
 478 80 714 77208 500 8 28 682 831 78040
 414 722 24 912 89 79126 80180 761 81239
 554 932 82088 167 63134 247 73 77 82
 642 84266 368 738 85186 251 332 84
 502 86006 141 825 87057 567 899 88184
 560 624 76 710 838 89080 119 290 90053
 413 91034 89 172 290 541 92114 527 632
 49 717 93405 667 712 51 60 809 990
 94052 138 358 903 65 95078 518 618
 96488 598 99 727 806 97760 987 98490
 552 754 830 99024 73 131 235 972 100236
 9663 101183 550 91 781 817 102243 481
 761 103030 76 436 756 818 948 79
 104182 442 688 105169 789 106448 774
 949 107483 523 76 108103 32 330 949
 109254 363 64 564 602 110226 491 518
 673 875 111208 582 85 877 112042 292
 113363 631

717 865 14238 623 890 15019 44 323 663
 76 16030 450 586 17119 311 574 646
 18194 226 57 63 328 37 954 75 19066 143
 479 767
 20053 514 612 754 78 921 97 21417
 711 22241 77 302 582 609 23169 296 574
 24145 345 601 19 740 882 983 25302 43
 945 59 86 26192 94 412 28 78 741 838
 927 96 27107 441 709 61 28120 218 498
 578 797 29129 343 731
 30023 20 50 321 453 617 708 861 900
 31106 8 217 548 682 32021 99 334 33101
 465 701 34163 252 487 711 35328 88 749
 96 36160 208 316 719 37136 603 53 967
 38352 64 545 39536 614 708 868 84
 40159 223 312 819 35 954 74 89 41033
 346 63 68 466 617 84 741 54 42010 49
 179 301 454 532 763 939 94 43030 231
 67 531 603 48 902 9 44081 380 460 98
 579 88 714 69 45108 82 204 420 35 552
 59 837 950 46085 214 721 97 47330 534
 48043 53 80 203 543 771 981 49153 294
 318 407 540 614
 50012 88 93 99 358 468 91001 93 336
 517 660 73 783 961 52124 450 578 839
 53040 57 470 800 54131 448 664 55081 84
 236 425 527 56088 323 57102 79 325 95
 448 501 16 658 814 926 58074 80 82 141
 423 603 77 795 844 59064 186 289 495
 500 56 765 832 49
 60102 61005 118 88 354 92 62493 567
 63105 56 90 215 68 915 40 64041 62 84
 328 454 538 760 925 65074 673 953 66115
 98 331 54 803 28 67106 67 394 596 894
 68168 79 212 426 859 69183 220 32 333
 65 407 629 41
 70083 108 31 71 235 395 500 71181
 335 624 36 940 72006 16 75 282 95 611
 45 80 775 73027 143 278 704 17 832 67
 995 74004 165 94 361 465 879 983 99
 75269 335 477 81 541 64 830 901 76000
 433 77240 85 573 97 969 78034 569 82
 835 73 968 79144 82 279 374 558 76
 80023 343 497 568 74 84 81060 105 26
 298 310 534 616 54 78 90 758 871 946
 47 82343 641 766 835 83013 177 907
 84364 405 684 87 712 822 85143 361 443
 802 911 86209 331 651 993 87203 325 35
 519 661 844 88032 198 259 386 467 684
 95 883 89497
 90083 216 575 86 974 99 91133 264
 395 92058 242 348 421 599 93076 443 539
 94028 59 164 205 14 88 341 455 607 24
 44 62 888 95027 438 628 709 802 96285
 353 621 97041 577 727 815 98138 460
 588 858 99411 915 969
 100184 356 83 504 875 101013 479 530
 612 27 102034 142 221 388 613 862 72
 922 103220 74 394 605 104014 106 46
 263 362 680 734 869 105206 71 87 488
 968 106774 909 107043 186 290 717
 108391 725 846 109154 892
 110652 711 78 111087 439 55 702 940
 112059 264 408 632 38 733 844 949
 113163 91 266 368 70 92 420 517 824 37
 944
 114069 100 65 253 363 422 546 605
 741 941 115156 459 669 729 941 116007
 290 383 534 782 893 117027 48 195 222
 913 14 28 118352 630 797 119134 301
 541 982
 120071 126 722 811 994 121273 579
 692 122013 31 37 156 219 988 123087
 219 725 842 64 73 86 124044 221 351 75
 586 812 933 125149 925 126050 67 729
 81 957 127102 216 74 96 456 587 614
 829 128081 357 988 129066 96 208 22
 97 846
 130075 181 99 377 999 131089 245 394
 604 733 132735 873 925 133081 147 533
 770 832 134167 627 743 66 86 135011
 26 223 329 61 483 528 136190 327 623
 45 883 137411 914 62 138092 344 671 91
 139005 201 33 35 41 66 753
 140186 319 695 721 141181 320 94
 917 142080 137 245 380 83 143150 506
 38 926 144246 652 148186 247 334 85
 414 146123 216 74 343 649 68 577 814
 68 956 84 147204 340 47 589 998 148074
 277 993 149854
 150029 627 92 741 90 151120 60 828
 42 961 152098 274 343 808 153265 357
 87 865 154119 75 370 155142 46 284 303
 515 93 913 156006 180 697 841 61 69

89 157235 37 515 663 845 84 158161 74
 219 53 330 499 628 69 759 802 159379
 863 904
 160039 65 398 488 567 684 911 161036
 102 54 417 572 642 931 162050 69 222
 619 793 845 57 936 163707 52 58 70
 872 164311 430 782 899 165002 364 683
 993 166127 372 843 939 167338 621 817
 168494 530 641 909 169082 276 590 823
 977
 170086 103 83 498 731 961 67 171232
 373 609 172095 486 569 669 96 778
 173065 490 517 51 66 667 832 71 174050
 135 234 95 790 908 49 175118 252 329
 78 868 176141 216 75 87 339 418 71
 540 680 90 706 33 177123 263 368 463
 737 178109 435 578 843 910 179427 534
 785 862
 180097 101 57 84 768 181111 207
 981 182329 759 183028 92 132 644 70
 888 947 67 184063 438 657

III-cie ciagnienie

Po 100 złotych.

687 904 96 1506 20 2542 3505 76 607
 849 4368 5551 6354 468 704 7110 579
 8193 208 603 9922 11142 45 55 782 13195
 502 30 730 14301 572 606 15592 848
 16244 18389 619 19157 437 725 20913
 21418 630 980 22561 23501 24234 334
 512 647 25570 610 26494 27131 831 28143
 30037 49 31081 815 32085 373 877 33492
 990 34572 36756 37583 770 98 38407 78
 39058 198 40556 674 41484 43292 44653
 45678 807 46629 47192 514 48154 906
 49639 908 51462 65 53126 54098 303 435
 602 12 964 55197 375 765 56352 970
 57827 58159 421 518 735 813 59142 205
 9 567 663 60088 762 85 975 61210 62308
 876 63500 64589 790 65281 452 883 66202
 897 67611 68757 69040 692 768 986
 70138 217 71710 72373 511 620 900 73086
 200 39 76206 77779 78485 79219 61 701
 80043 249 81391 641 82376 83346 415
 84298 686 980 86700 87067 88319 654 873
 89024 564 90082 107 465 551 763 905
 91096 239 810 92197 660 784 94128 48
 95034 96148 301 42 97027 443 98997
 99013 682 101250 544 102030 185 336
 413 502 103038 251 97 300 87 479 104870
 105107 244 554 645 106140 938 107046
 377 111996 113105 19
 114201 703 115369 786 116291 586
 996 118479 119332 121093 122247 721
 123939 51 124063 125211 32 126229
 127362 129259 929 130513 933 131493
 695 885 933 132012 33 563 133145 77
 763 134537 135192 334 136123 127257
 550 719 70 139631 140834 141617 984
 142632 143262 413 144721 961 145046
 329 559 146595 981 147044 977 148175
 922 149877 981 150341 151865 152215
 478 153014 240 154153 572 645 156167
 401 990 158281 567 159174 731 161192
 952 162776 163148 322 521 164319 28
 775 165149 902 166016 335 167060
 169804 59 170913 84 171750 172991
 173289 364 175815 176320 177195 178912
 180039 491 181559 182599 183706 69 851
 184455 881

Stawki.

8 667 1193 299 364 648 983 2042 3679
 828 34 4337 531 667 833 934 79 5075
 159 253 389 799 927 6133 603 74 7632
 897 8056 164 659 744 879 9199
 10280 11023 493 521 12206 408 722
 14014 174 375 585 15153 16096 521 98
 17040 153 204 77 579 668 732 894 19061
 595 940
 20938 21076 499 502 769 826 992 22318
 477 620 24037 564 765 25252 26874 973
 27024 29328 524 609 837
 30333 837 31514 672 913 32023 513
 33943 34805 82 974 35490 898 36194 428
 662 37765 38169 475 870 39441 725 865
 69
 40109 636 971 41106 221 642 87 842
 42071 165 43222 318 524 639 44060 78
 504 45129 638 46042 335 556 609 47291
 559 48844 985 49507 45
 50744 51317 807 52592 965 54189 253
 831 55507 854 56394 753 887 917 57690
 58002 67 969 99149 474 810 26 952
 60453 520 685 701 62114 332 63237
 557 64291 622 65797 841 94 983 66657
 769 67128 434 68072 69027
 71020 280 423 838 73 72699 74315 425
 572 75213 851 917 76919 77895 78216
 147 624 962 70988
 81290 721 82556 857 86 84138 217 901
 85086 229 87448 88117 557 89164 399
 978
 93065 579 94157 352 539 671 96418
 831 957 97364 768 98776 99155 484 509
 799
 101038 102152 413 666 103155 290 385
 93 619 751 865 104681 754 949 105152
 410 512 833 990 106003 442 107566 68

741 108848 109081 397 865
 110340 441 656 111052 215 112137
 533 113587 874
 114033 115567 973 116180 117142 411
 597 118226 387 432 720 119226 666 963
 120323 449 122019 698 875 123004 768
 882 124022 134 125495 666 126124 920
 127177 128874 129058 117 27 513 130530
 745 876 131277 821 132141 255 427 863
 79 903 64 133940 134572 135138 362
 473 693 781 806 21 136315 659 736 903
 138482 930 139054 88 140962 141116 44
 231 142354 766 937 143422 514 620 847
 922 144258 601 842 900 145187 320 599
 640 146399 970 147757 906 148692 749
 149226 787 851 956 150854 151129 281
 315 582 618 85 851 152843 44 153705
 154268 834 155627 156193 498 157819
 159505 733 811 160151 779 95 942
 161086 409 162324 163520 164196 249
 165294 890 960 166582 620 38 98 839
 87 168315 169034 475 170857 171136
 685 707 172425 173088 369 593 175839
 47 67 176174 239 454 798 177228 179382
 449 180049 282 428 35 95 181003 59
 182200 920 183017 388 184008

IV-te ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 5.000 na nr. 119997.
 Zł. 1.000 na n-ry: 49935 92467.
 Zł. 500 na n-ry: 12329 33622 73735
 108626 134014.
 Zł. 400 na n-ry: 21760 27126 35984
 43341 62500 89859 98165 103351 116519
 129530 130924.
 Zł. 200 na n-ry: 11069 23904 67197
 72140 93357.
 Zł. 150 na n-ry: 85 5857 11932 18826
 21180 27893 30929 31533 40401 41687
 46469 54194 56430 58535 58651 58977
 62824 71835 81289 89005 89100 94636
 95808 99904 100040 106349 111421 114478
 114830 115820 116370 116542 135789
 145706 146438 156129 157511 161014
 169645 169604 183329 183436 184917.

Po 100 złotych.

65 194 205 8 1009 25

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy „ 5 gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu strony 16-tej. ====

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Lokale

SZUKAM mieszkania 3 pokojowego z komfortem, najwyżej II. piętro okolicy Stradomia, Gertrudy, Starowiśnej. — Zgłoszenia: „M. H.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2474kr

POKOJ frontowy, ładnie umeblowany, dla 1—2 osób, z utrzymaniem lub bez. do wynajęcia: Telefon 125-82. Łobzowska 4 m. 2. 1231g

Wolne posady

ZDOLNA, samodzielna ekspedientka z branży cukierniczej poszukiwana. Zgłoszenia: Bochenek, Stradom 19. 1228x

W TARNOWIE—Chrzaniowice oddam podróżującemu papiernikowi dodatkowy artykuł prowizyjnie. Oferty pod „Prowinca“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1237g

Posad poszukują

ZDOLNA siła biurowa polsko niemiecka korespondentka i stenotypistka, obeznana z buchalterią, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sumienka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1229x

POSZUKUJĘ zastępstwa — branża obojętna. — Zgłoszenia pod „Solidny kupiec“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1236g

KUPIEC podróżujący — przyjmie dodatkowo artykuł. Zgłoszenia pod „Wprowadzony“, Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2537x

Sprzedż

KRZESŁA masywne — pierwszorzędne zł. 5'90. Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. 2407x

SYPIALNIA nowa okazynie zaraz do sprzedaży. Wiadomość: Zamkowa 1, m. 2. 1230g

Różne

ADMINISTRACJĘ DO MÓW przyjmę. Łaskawe zgłoszenia pod „Najlepsze referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 1232g

Kupno

KUPIĘ wózek dziecięcy w dobrym stanie: Telefon 124-92. 1233f

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH



najlepsze z najlepszych



Kursa popołudniowe dla Pań W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNIKO PRACY“ W KRAKOWIE

Zawiadamiamy, że rozpoczynamy następujące kursy:

6-tygodniowy kurs kroju i modelowania konfekcji dziecięcej od połowy lutego br. — cena Zł. 75.
3-miesięczny i 5-miesięczny kurs modniarski, od połowy lutego br. — cena Zł. 63 i 103.

6-tygodniowy kurs gotowania i pieczenia, od 28 lutego 1935 — cena Zł. 37.

Wpisy i bliźsze informacje w kancelarii szkoły, ul. Stolarska 15, od godz. 11—1, telefon 158-21.

ZASTĘPCY branży żelaznej w Krakowie, oraz podróżujących poszukuje. Oferty pod „Nowość“ do Adm. „N. Dziennika“ 2527kr

Firma S. KLEIN

przeniosła swój
Skład kapeluszy damskich
i dodatków modniarskich
z ul. Krakowskiej na
ul. Grodzką 37

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 41 z 19 lutego 1935 przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym: około 68.000 m. kwadr. szkła tafelowego z terminem składania ofert do dnia 12 marca b. r.

(—) INŻ. WOLKANOWSKI
Dyrektor Kolei Państwowych.
2538x

UKAZAŁA SIĘ

MONOGRAFJA

Prof. Dra Chaima Weitzmanna

w języku hebrajskim

pióra Józefa Kleinera

Cena Zł 1.—

Do nabycia w lokalu „TARBUTU“
ul. Gertrudy 12.

WYTWÓRNIA PIECZATEK

JÓZEFA HOROWITZA
przeniosła się z lokalu w podwórzu
do lokalu frontowego
KRAKÓW, GRODZKA 32
Tel. 167-30

Do posiadaczy obligacji 6% Pożyczki Narodowej !!!

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie FENIKS

wymienia obligacje 6% Pożyczki Narodowej na polisy życiowe na niezwykle korzystnych warunkach. Polisy opiewają na złote w złocie, suma ubezpieczona płatna jest w gotówce.

Bliźszych informacji udzielają oddziały Towarzystwa:

Kraków, Rynek Kleparski 4, telefony 102-73 i 133-18

Lwów, Plac Marjański 7, telefon 1803

Bielsko, Kolejowa 3, telefon 1447

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona z tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone